Nr. 113. Sobota 27 Kwietnia 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centow. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 27 kwietnia.

Oba rządy monarchii pewnie niczego nie życzą sobie w tej chwili goręcej jak ostatecznego dokonania dzieła ugody przed upływem bieżącego prowizoryum, o czem świadczą tak częste w ostatnich czasach i gorliwie prowadzone konferencye ministrów. Gdyby życzeniu rządów towarzyszyły odpowiednie intencye większości w obu parlamentach, prowizoryum obecne byłoby niezawodnie ostatniem. Nie trzeba się łudzić otuchą, że obecne prowizoryum jest już absolutnie ostatniem, że przed końcem maja dzieło ugody przyjdzie do skutku stanowczo i nieodwołalnie. Więc nowe prowizoryum? Jeżeli ono będzie i przy końcu maja stanowić *malum necessarium* tak jak dotąd, to trzeba się będzie i z tą myślą oswoić. Prowizoryczny porządek jest zawsze czemś nieskończenie lepszem, niż stan chwiejnej niepewności.

Pacyfikacya na półwyspie bałkańskim! Przed trzema laty po raz pierwszy słyszeliśmy te słowa, gdy w Bośnii i Hercegowinie powstańcy chwycili za broń, aby dać początek wielkiej i długiej katastrofie wojennej. Po upływie trzech lat słyszymy znowu o pacyfikacyi, ale tym razem tyczy się ona nie chrześcijan zbuntowanych przeciw Turcyi lecz Turków, podnoszących broń przeciw nowemu stanowi rzeczy. Nie Europa rozpoczyna tym razem pacyfikacyę lecz Rossya, która w imieniu Europy miała wykonać pacyfikacyę siłą oręża. Obecna pacyfikacya nie ogranicza się zresztą na samych powstańców tureckich. Rossya rozpoczęła wszechstronną pacyfikacyę, bo Rumunii chce pozostawić bodaj kawałek Bessarabii, a Serbii nie szczędzi pochwał i przyznaje jej nowy okręg do uzyskanego terrytoryum. Trzebaby jeszcze pacyfikować Bośnię i Hercegowinę, gdzie traktat sanstefański bynajmniej nie jest uważany za ostatnie słowo w sprawie wschodniej, gdyż pozostawia Turcyi obie te prowincye, które były właściwie kolebką wojny o „wyswobodzenie chrześcijan“. Bułgarowie tylko niczego więcej nie żądają, ale za to od nich możnaby wymagać daleko więcej. „Naród wyswobodzony“ nie dał bowiem żadnego objawu swojej dojrzałości do samoistnego bytu, lecz apatycznie czy niewolniczo przyjął wszystkie instytucye, które tam Rossya zaprowadziła. O ile korzystniej przedstawili się światu dawniej oswobodzeni Serbowie i Grecy! Tam objawiała się przynajmniej świadomość patryotyczna, tam panował entuzyazm, który tak jest potrzebny w początkach bytu samodzielnego. Bułgarowie tak się zachowują, jak gdyby dobrze nie wiedzieli, co im przyznaje traktat sanstefański, jak gdyby uważali siebie tylko za materyał do aneksyi. I rzeczywiście Bułgarya jest wybornym materyałem do aneksyi; Rossyanie mogliby tam rozgospodarować się na zawsze, gdyby to zawisłem było jedynie od ich chęci i woli. Patrząc na obecny nastrój umysłów w Bułgaryi i w ogóle na obecny stan rzeczy na półwyspie bałkańskim, trudno nie uznać, że panowanie Turków było tam uzasadnione nietylko siłą materyalną lecz także wyższością polityczną. Pod względem politycznej świadomości, Turcy stanowili niezawodnie żywioł najwięcej powołany do nadawania charakteru całemu organizmowi państwowemu i do roli panującej. Trzeba było tylko pozwolić Midhatowi baszy wykazać zdolność żywiołu tureckiego do postępu, którego początkowe próby dość dobrze wypadły.

Wielka polityka zapanowała w tej chwili w całym świecie tak wszechwładnie, że po za sprawą wschodnią nie zajmują nikogo inne kwestye, którym jeszcze niedawno należało się jedno z pierwszych miejsc w programie codziennych rozpraw dziennikarskich. Jedną z takich spraw stanowiły domowe stosunki Niemiec, mianowicie częste starcia ks. Bismarcka z partykularyzmem małych państw związkowych. Partykularyzm ten, stłumiony w pierwszych latach po wojnie z Francyą wybuchami tryumfu zwycięskiego i entuzyazmu odrastał powoli ale nieustannie tak, że jeszcze niedawno sam ks. Bismarck oddał mu mimowoli hołd w parlamencie, podnosząc istotne niebezpieczeństwo, grożące z tej strony dziełu zjednoczenia narodowego. I rzeczywiście partykularyzm państewek niemieckich przedstawiał się do niedawna dość groźnie. Bawarya wystąpiła śmiało a choć rząd nie przestał tam nigdy być liberalno-narodowym, wyborcy i posłowie, stanowiący większość parlamentu, opierali się wytrwale i konsekwentnie prądowi dalszej unifikacyi Niemiec, głównie na polu ekonomicznem. Jeżeli ks. Bismarck mimo całej powagi swojej nie zdołał dotąd przeprzeć niejednej ulubionej myśli, która miała go zbliżyć do celu w r. 1870 tylko w połowie osiągniętego, to jestto w pierwszym rzędzie dziełem Bawaryi. Inne państewka związkowe nie występowały z taką energią jak Bawarya, ale zawsze postawa ich była opozycyjna. Dziś wobec wielkich przewrotów zewnętrznych, wobec niepewnej przyszłości, która grozi może nawet całemu stanowi obecnemu w Europie, nie słychać nic ani o partykularyzmie południowo-niemieckim ani o opozycyi Bawaryi. Wprawdzie i ks. Bismarck także nie występuje z dawnemi planami unifikacyjnemi, ale niezawodnie głównym tego powodem jest ta okoliczność, że pochłania go całkowicie polityka zagraniczna. Gdyby nie to, plany ks. Bismarcka miałyby teraz daleko większe szanse a partykularyzm nie okazałby się tak silnym jak niedawno. Prąd unifikacyjny, jak widać, przeważa tak, że nawet najstaranniej podtrzymywana, i ruchliwą agitacyą krzewiona opozycya nie może mu się oprzeć skutecznie. Zagranica oswoiła się z tym stanem rzeczy i w tej chwili nikt już może nie opiera spekulacyj politycznych na możliwości rozdwojenia Niemiec.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 25 kwietnia.

Niepewność w naprężonej do najwyższego stopnia sytuacyi między Anglią a Rossyą trwa bez przerwy, a wszelkie, jakie mamy wskazówki, przemawiają raczej za wojną, niż za pokojowem załatwieniem zatargu. Mimo to znajdujemy gdzieniegdzic promyki nadziei pokojowych, choć mocno zamglone charakterystyką rzeczywistej sytuacyi — jakoż trudno nie widzieć, że do wygłaszania tych nadziei potrzeba wielkiego zaiste optymizmu, podobnego nieco do trwogi dzieci spiewających wśród ciemności. Nawet i *Nordd. Allg. Zeitung*, wrzekomy organ ks. Bismarcka, powątpiewa o skuteczności akcyi dyplomatycznej, podjętej w duchu pośrednictwa przez żelaznego kanclerza. Zresztą sam kanclerz pewnie nie bardzo martwi się swojem niepowodzeniem. Gdyby myśl doprowadzenia kongresu do skutku brał na seryo,

Alojzy Feliński.

X.

Jeden z dawnych pisarzy ubolewa bardzo nad powolnością, z jaką Feliński poddawał swą pracę pod niepowołaną cenzurę. „Usłużni przyjaciele — mówi — podkreślają rymy, przetrącają wyrazy, obstrzygają okresy, łagodzą epiteta, kasują słowa zdrobniałe itp. Ktoby miał sposobność zajrzeć w oryginał *Ziemianina* i porównać z nim zmiany późniejsze, znalazłby może nierzadko tu naturalność skrzywioną, tu moc odjętą, tu naruszoną właściwość języka, gwoli błahemu ucha głaskaniu, ale Feliński szanował mniemania wieku, choćby te były obłędem...“

Jakkolwiek nietrudno w powyższym ustępie dojrzeć przesady, jakkolwiek nie godzi się przypuszczać, aby człowiek tak szanowny, jak nasz poeta, postępował wbrew własnemu przekonaniu i z samowiedzą folgował obłędom czasu — nie można jednak zaprzeczyć, że nietylko sam zanadto „heblował“ swoje prace, co mu zarzucał nawet Osiński, lecz pełen troskliwości o nie, pełen szacunku dla czytelników, którym pragnął przedkładać tylko wykończone utwory, a zarazem dziwnie skromny i niedowierzający swym siłom, zasiągał ciągle rady znajomych, których gustowi więcej czasem ufał, niż samemu sobie. Ztąd też mówi we wspomnianem już *Oznajmieniu*: „Wziąłem mocne postanowienie trzymać się prawidła Horacyusza i nie drukować żadnej z moich prac, którąby dziewięciu lat nie odleżała; z tych niektóre chowam od lat piętnastu. Przez ten cały czas zbierałem ustne nad niemi uwagi celniejszych naszych pisarzy albo znawców, i mam dotąd na piśmie spostrzeżenia Kropińskiego, Linowskiego, Mostowskiego, Wyszkowskiego, Tarnowskiego, i zeszłych już Tyminieckiego i Dmochowskiego, z którėmi łączyła mię przyjaźń od młodości. Podług tych wszystkich spostrzeżeń i innych, które tylko osądziłem za trafne, poprawiałem bezprzestannie moje prace....“

Potwierdzenie słów powyższych znajdujemy w liście pisanym 30 listopada r. 1803 do Franciszka Dmochowskiego*): „Dziękuję Ci najczulej za twoją przyjacielską na mój list odpowiedź, za przysłanie Twojej *Iliady*, i wam wszystkim za krytyki mego *Wieśniaka* (tak brzmiał pierwotny tytuł przekładu), powodowane rozsądkiem, gustem i łagodnością. Wszystkie miejsca podkreślone już poprawiłem i wiele wierszy przelałem. Ośmielony od was, pracuję nad dalszem przekładaniem, i strzegę się podobnych błędów, ale może wpadnę w inne: *dum vitant vitia, in contraria currunt*...“

Pod względem poprawiania wierszy panowała u klasyków, jak zauważył Siemieński, szczególna solidarność; każdy z nich gotów był druhowi po piórze pomagać własnym konceptem i ze swej strony chętnie przyjmował podobną pomoc. Dlatego i Dmochowski przesyła przyjacielowi drukowane już tłómaczenie *Iliady*, aby od niego otrzymać krytyczne uwagi, lubo Feliński nie mógł sprostać tak trudnemu zadaniu, nie umiejąc po grecku. „Dajesz nam — mówi — piękny przykład, przedsiębiorąc nową edycyę swojej *Iliady*, kiedy dzieło powszechnie szacowane chcesz jeszcze wydoskonalić. Był to zwyczaj Boalego i Woltera, bardzo rzadko w naszych czasach naśladowany.“

Nieznajomość języka greckiego i nieudana skromność nie dozwalają Felińskiemu zasiąść do krytyki; mimo to nie chcąc zerwać z ową solidarnością klasyków, nie daje ostatecznej odmowy: „Żyjąc w stolicy nauk polskich, zapewne się obejdziesz bez moich uwag; dopełniłbym jednak z ochotą twego żądania, aleby mi potrzeba było jakiego wiernego tłómaczenia, którego nie mam.“

Nadchodziła ważna dla Wołynia i pogranicznych ziem epoka, dojrzewała zacna myśl Czackiego, obdarzenia tej prowincyi dobrym naukowym zakładem, w którymby zaprawione młode pokolenie, zajaśniało rzetelnem wykształceniem i ogólną oświatę w kraju podniosło. Patryotyczne zamiary uczonego męża zyskały szczery oklask wszystkich uczciwych i rozumnych Wołynian, a Feliński ożywiony zawsze obywatelskiemi dążnościami, przedsięwziął przyczynić się osobiście do urzeczywistnienia zamysłów przyjaciela i w tym celu napisał wiersz na cześć szlachetnego inicyatora. Donosi o tem Dmochowskiemu w znanym nam już liście z 30 listopada r. 1803. „Wiesz już zapewne, że Czacki chce pod imieniem gimnazyum założyć na Wołymiu małą akademię i seminaryum guwernantek; chodzi tylko o dukaty. Zebrał już do szesnastu tysięcy rubli dochodu, ale jeszcze to nie wszystko. Rzecz jest w robocie; trzeba jednych pochwalić, żeby drugich zachęcić i doprowadzić do skutku tak piękny zamiar. Zrobiłem w tej myśli mały *epitre*, który ci posyłam. Jeśli ci się podoba, odmieniwszy, wyrzuciwszy i dodawszy, co chcesz, umieść go w swoim *Pamiętniku*.“

Nie wiemy, czy wszechwładny redaktor skorzystał z tak szerokiego pełnomocnictwa, udzielonego wspaniałomyślnie przez skromnego poetę — ale sądzimy, że jeśli nie skreślił którego ustępu, to zapewne nie dodał nic od siebie.

Trudno się nie zgodzić z autorem, gdy zowie niesłusznym zarzut Czackiego, który chwaląc sam wiersz, utrzymywał, że „nadto dla niego pochlebny“. „Obaczysz — pisze do przyjaciela — że go chwalę tylko z tej strony, z której sprawiedliwie wart pochwały i wcale go nie wystawiam za wzór doskonałości.“

Rzeczywiście utwór ten w niczem nie podobny do panegiryków, jakiemi nie gardzili współcześni; autor zaś mógł śmiało powiedzieć Czackiemu, lekceważącemu poezyę i poetów, utrzymującemu, że „każdy prawie poeta pochlebia lub szczypie“:

Kościuszkę tylkom chwalił i pochwalę Ciebie!

Był to wybór bardzo zaszczytny dla chwalącego: w obu zaś razach ustrzegł się Feliński pochlebstwa, a nawet wiersz do Czackiego rozpoczął od strofowania go, że „nie szacuje poetów i wierszy nie lubi.“ Uczony historyk, źle trzymając o synach Apollina, zwykł był mawiać:

Nie, nie ma za cel prawdy ta przyjemna sztuka:
Wierszopis nie szacunku, lecz poklasku szuka,
Wyszydza Sokratesa, kadzi Kromwellowi!

Poeta, stając w obronie braci lutni, wymienia tych, co nie schlebiając możnym tego świata, składali hołd jedynie cnocie, a zaliczywszy do nich samego siebie, rozpoczyna pochwałę znakomitego męża. Czacki dniem i nocą bez wypoczynku, z zaparciem się i poświęceniem pracował dla dobra publicznego, ale nic w tem nadzwyczajnego, i „nie wartoby na kraju tego płakać grobie“, któryby nie miał wielu takich synów. Jego zasługa na

*) Rękopis Zakładu Ossolińskich, k. 67. Tak listy do Dmochowskiego, jak do Łukasza Gołębiowskiego i Gustawa hr. Olizara znam jedynie z tego manuskryptu.

pewnie nie opuszczałby pałacu przy ulicy Wilhelmowskiej w Berlinie, nie udawałby się na wilegiaturę do dóbr lauenburskich.

Pośrednictwo niemieckie bynajmniej nie wydaje mi się tak szczerem, za jakie uchodzi pospolicie, a już obecnie z pewnej strony zaczynają odzywać się powątpiewania o szczerości niemieckich życzeń pokojowych. Niemcom, jeśli nie uśmiechają się korzyści, to z pewnością nie grożą niebezpieczeństwa z przyszłej wojny rossyjsko - angielskiej, choćby nawet wojna ta nie była „zlokalizowana“ — *sit venia* za ten wyraz prawdziwie już śmieszny. Przeciwnie możnaby w przyszłej wojnie angielsko - rossyjskiej upatrzyć korzyści dla Niemiec; bo dla mocarstwa, którego usiłowania od czasu konsolidacyi po wojnie z Francyą, skierowane są ku stworzeniu sobie równej potęgi na morzu, jaką już posiada na lądzie, dla mocarstwa, które korzystając z zawieruchy europejskiej, skrycie czyni krok znaczny ku temu celowi swemu, łącząc węzłami małżeńskiemi jedną z księżniczek swego domu panującego z księciem możnej na falach morskich Holandyi, na rzecz którego król holenderski podobno tronu się zrzeka, — dla mocarstwa takiego, wzajemne osłabienie się dwu potęg, jakiemi są Anglia i Rossya, koniecznie przedstawia się jako korzyść niepospolita. Dziwi nas, że strona ta całej kwestyi od dawna już nie stała się przedmiotem debat dziennikarskich, tak zresztą skłonnych do polityki konjekturalnej i kombinacyjnej.

Trzeba dalej zważyć, że tylko kwestya wschodnia, zajmująca umysły tak żywo, przerwała pasmo wynurzeń niemieckiej opinii publicznej co do usposobienia swego względem Rossyi. Dwory petersburski i berliński szczerze z sobą są zaprzyjaźnione, połączone serdecznemi węzłami pokrewieństwa i tradycyj politycznych; ale jedynie ten wzajemny stosunek dworów nie pozwala silniej się przejawić antagonizmowi samych ludów, a nawet antagonizmowi polityki obu mocarstw. Dla samego Bismarcka szczere sympatye cesarza Wilhelma dla cara Alexandra są wielkim, nieraz może bardzo niewygodnym hamulcem; w rzeczywistości jednak nie zapomni on nigdy hr. Tołstojowi owych słów: *il faut enfin en finir avec cet allemandage*, a kurlandzkie „jęki boleści“, które także przycichły tylko wskutek wybuchu kwestyi wschodniej, znajdują odgłos nietyle może w sercu, ile raczej w głowie żelaznego kanclerza. Niemal mimowolnie stanęliśmy na Kurlandyi. Czyżby prowincya ta nie kwalifikowała się wybornie na terytoryalne wynagrodzenie Niemiec za rossyjskie na Wschodzie nabytki? Czyż Rossya nie mogłaby w zamian za panowanie na morzu Czarnem oddać Niemcom swej cząstki panowania na Bałtyku. Czyż opuszczenie Hohenzollerna na tronie rumuńskim przez Prusy dla oddania Bessarabii w posiadanie rossyjskie nie mogłoby być okupione rozszerzeniem potęgi Hohenzollernów ku północy, tak że przez posięście Kurlandyi z jednej, a przez najściślejszy alians z Holandyą z drugiej strony, niemiecka potęga morska odrazu byłaby stworzona?... Odzywają się już takie przypuszczenia — my je notujemy tylko.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Rokowania angielsko-rossyjskie).

O stanie rokowań angielsko-rossyjskich telegrafuje petersburgski korespondent dziennika *Times* 21 b. m., że prowadzą się one wprawdzie nieustannie, ale natrafiają ciągle na rozmaite trudności. Gabinet berliński zamierza przedewszystkiem złagodzić istniejące naprężenie stosunków między Anglią i Rossyą i domaga się od obu mocarstw złożenia jakiego dowodu, że chodzi im o pokojowe załatwienie sprawy. Takim dowodem byłoby n. p. wycofanie wojsk i floty z pozycyj dotychczas zajmowanych. I tak mogłaby Rossya cofnąć swe wojska aż do Adryanopola a flota angielska mogłaby odpłynąć z pod Stambułu do zatoki Bezikiej. Tak w Petersburgu jako też w Londynie zgodzono się w zasadzie na tę propozycyę, ale gdy przyszło do wykonania, powstały nowe trudności. Rossyanie dowodzą, że gdy statek parowy potrzebuje tylko 12 godzin czasu, ażeby z zatoki bezickiej dostać się do Złotego Rogu, to armia rossyjska potrzebuje oddalić się od Stambułu tylko na odległość jednodniowego marszu. Na to odpowiadają Anglicy, że flota złożona z olbrzymich okrętów pancernych nie porusza się tak chyżo jak małe statki parowe i że taka flota może być powstrzymaną przez burzę, ciemność i inne klęski elementarne. Dla tego też trwają Anglicy przy żądaniu, ażeby Rossyanie cofnęli się aż do Adryanopola, odległego od Stambułu o 24 godzin jazdy kolejowej. Na to odpowiadają znowu Rossyanie, że armia prowadząca ze sobą artyleryę, konnicę i t. p. nie może tak jak człowiek pojedyńczy kupić sobie bilet jazdy, wsiąść do wagonu i pojechać... Nadto zachodzi jeszcze obawa, że po oddaleniu się obu armij z pod Stambułu zostanie naruszony *status quo* w Turcyi; Porta może między Czarnem morzem a morzem Marmara założyć nowe fortyfikacye i zamknąć Dardanelle dla obcych okrętów wojennych. Przeciw takim ewentualnościom należy się ubezpieczyć. Takie trudności podnoszą obie strony; ale są jeszcze i inne. Obydwa gabinety zgadzają się wprawdzie w zasadzie, że kongres będzie musiał zastanowić się nad tem, jakie zmiany należy przedsięwziąć w istniejących europejskich traktatach w skutek najnowszych wypadków na Wschodzie, ale mimo to trwa gabinet angielski przy tem, ażeby Rossya uznała jasno i formalnie ogólną zasadę, że wszystkie wielkie zmiany na południowym wschodzie Europy, jakie proponuje traktat preliminaryjny sanstefański, są kwestyą europejską a nie kwestyą rossyjsko-turecką. Czy Rossya przyjmie tę zasadę, zawisło przedewszystkiem od tego, w jaki sposób będzie ta zasada sformułowaną. Na każdy wypadek mała jest nadzieja, ażeby Rossya zgodziła się na taką zasadę. Tymczasem toczą się żywe rokowania z gabinetem wiedeńskim. Austrya nie życzy sobie rozszerzenia swych granic terytoryalnych, ale natomiast życzy sobie rozszerzyć sferę swego politycznego, militarnego i komercyalnego wpływu i stara się usilnie o to, ażeby linia kolejowa z Saloniki do Mitrowicy pozostała w obrębie tej sfery.

(Konflikt rossyjsko-rumuński).

Nieporozumienia między Rossyą a Rumunią zaostrzają się z każdą chwilą. Z rozmaitych stron dochodzą pogłoski, że Rossya wystosowała już *ultimatum* do Rumunii. Według *Polit. Corresp.* miał gabinet petersburgski wysłać kategoryczne wezwanie, ażeby Rumunia zawarła nową konwencyę militarną, a według telegramu *Neue fr. Presse* z Berlina car Aleksander wystosował pismo do księcia Karola, wzywające go do zawarcia z Rossyą sojuszu zaczepno-odpornego, w przeciwnym bowiem razie rozbroi Rossya armię rumuńską i obejmie w swoje ręce rządy w Rumunii. W skutek tego miała 24 b. m. odbyć się w Bukareszcie długa narada ministeryalna. Gabinet rumuński — tak donoszą dalej najnowsze telegramy — podał się do dymisyi a to jedynie dlatego, ażeby księciu pozostawić wolną rękę do zainaugurowania takiej polityki, któraby miała największe szanse powodzenia i któraby znalazła poparcie ze strony gabinetów zagranicznych. Książę na prośbę o dymissyę odpowiedział, że jest monarchą konstytucyjnym i dla tego nie może kierować się polityką osobistą. Bratiano ma za sobą większość tak w Izbie jako też w senacie, i dla tego nie może książę powoływać do steru ani Ghiki, ani Vernesca ani Epureana. Niech więc rządzi dalej Bratiano i niech trzyma się tej polityki, która ma poparcie parlamentu. Nim Izba rozejdzie się na ferye wielkanocne, zażąda prawdopodobnie Bratiano dla księcia władzy dyktatorskiej i to w formie wotum zaufania. Według dalszych doniesień *Polit. Corresp.* obawiają się Rumuni niespodziewanego zajęcia Bukaresztu przez wojska rossyjskie, które stoją tylko w odległości 20 kilometrów od stolicy rumuńskiej. Tymczasem armia rumuńska skoncentrowała się w małej Wołoszczyznie.

Na posiedzeniu senatu rumuńskiego 17 b. m. wniósł Dymitr Stourdza następującą mocyę: „Zważywszy że traktat sanstefański stanowi o politycznem stanowisku, o prawach i interesach Rumunii; zważywszy że Rossya bez upoważnienia i bez mandatu ze strony Rumunii, tudzież poza plecami mocarstw europejskich ułożyła i rozstrzygnęła wspólnie z Turcyą kwestye tyczące się Rumunii, jakoto: uregulowanie rozmaitych stosunków handlowych między Rumunią a Turcyą i między Rumunią a Rossyą, wynagrodzenie kosztów wojennych, wymiana jeńców rumuńskich i tureckich, retrocessya pewnej części terytoryum rumuńskiego, serwitut nałożony na Rumunię co do przemarszu wojsk rossyjskich; rozporządzanie terytoryum rumuńskiem i wodami rumuńskiemi a to przez postanowienie, iż na lewym brzegu Dunaju nie wolno wznosić żadnych fortyfikacyj i nie wolno budować rumuńskich okrętów wojennych na Dunaju; zmiana składu komisyi dunajowej; postanowienie, że dla oczyszczenia kanału Suliny i wynagrodzenia osób prywatnych poszkodowanych przez bombardowanie naddunajskich miast rumuńskich ma być wypłaconą Rumunii tylko suma pół miliona franków; zważywszy dalej, że stypulacye traktatu sanstefańskiego tyczące się Rumunii stanowią całość, która narusza udzielne prawa Rumunii tudzież stanowisko, jakie Rumunia zdobyła sobie w prawie narodów a to głównie przez to, iż stawia ją pod protektorat; zważywszy, że Rossya przez wprowadzenie kilku korpusów swej armii do Rumunii i przez obsadzenie tem wojskiem najgłówniejszych linij strategicznych w Rumunii prze prowadza materyalnie w powyższych punktach traktat sanstefański, przez co narusza i szkodzi naszym interesom materyalnym i ekonomicznym, — senat wzywa rząd, ażeby w imieniu traktatu paryskiego, w imieniu prawa międzynarodowego, w imieniu zwierzchniczych praw Rumunii zaprotestował przeciw wkroczeniu i pobytowi wojsk rossyjskich w Rumunii.“

Po uzasadnieniu tej mocyi przez wnioskodawcę w sposób szorstki i dobitny, zabrał głos Jan Bratiano i oświadczył otwarcie, że gabinet poda się do dymisyi, jeżeli senat przyjmie wniosek p. Stourdzy. Senat ma wprawdzie prawo dać rządowi wotum nieufności ale nie ma prawa uderzać na rząd codziennie takiemi interpelacyami, które szkodzą powadze gabinetu zwłaszcza wobec zagranicy. „Rumunia podjęła walkę zgodnie z życzeniami i aspiracyami kolosu — powiedział dalej Bratiano — a jeżeli chcemy stoczyć walkę z tym kolosem, musi zap[a]nować jedność między nami, musimy jak bracia stać obok siebie w tej godzinie ciężkiej próby“. Z tych powodów uprasza Bratiano Stourdzę, ażeby cofnął swą mocyę. Stourdza uczynił zadość tej prośbie ale dopiero wówczas, gdy Bratiano złożył następujące uwagi godne oświadczenie: „Widzę się zniewolonym oświadczyć panom, że działać będziemy jako prawdziwi patryoci i uczciwi ludzie. Oświadczam wam, że wszystkie nasze zabiegi będą miały na celu powrócić krajowi prawa jego i jego niezawisłość i że starać się będziemy usilnie uwolnić kraj o ile możności jak najrychlej od obcej okupacyi.“

W dniu następnym wniesiono analogiczną interpelacyę w Izbie deputowanych. W ciągu dyskusyi przedłożono uwagi godne oficyalne wyjaśnienia co do obecnej okupacyi Rumunii przez wojska rossyjskie. Minister spraw zagranicznych, Kogolniczeano, powiedział w tej mierze co następuje: „O wkroczeniu XI korpusu armii rossyjskiej do Rumunii zawiadomiono oficyalnie rząd tutejszy. Korpus ten został rozlokowany na takiej długiej linii, że kilka sotni kozaków stoi aż pod Plojesztie. Inaczej ma się rzecz z korpusem Zimmermana, który wkroczył do rumuńskiej Bessarabii bez poprzedniego zawiadomienia ze strony rządu rossyjskiego. Wersya, którą podniesiono w senacie, że także dwa inne korpusy rossyjskie wkroczyły do Mołdawii i posunęły się w kierunku granicy austryackiej jest nieprawdziwą. Z powodu tej okupacyi zniósł się rząd rumuński z rządem rossyjskim i założył protest, toż samo zaprotestowaliśmy przeciw traktatowi sanstefańskiemu, ale dotychczas nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi. Dalej oświadczył Bratiano, że o postępowaniu Rossyi zawiadomiono także inne mocarstwa i że Rumunia ma nadzieję, że zostanie popartą przez te mocarstwa, albowiem poparcie takie leży w ich własnym interesie, „ta identyczność interesów jest naszą jedyną nadzieją.“ W końcu wezwał Bratiano wszystkich Rumunów do zgody i jedności, ażeby wspólnemi siłami stawić czoło niebezpieczeństwom. Po przemówieniu jeszcze kilku innych mówców o postępowaniu Rossyi wobec Rumunii, przyjęła Izba mocyę wniesioną przez interpelanta Furculescu, aby udzielono rządowi zupełnego wotum zaufania a mianowicie oświadczyła Izba, że jest zupełnie zadowoloną z wyjaśnień rządu i przekonana, że rząd bronić będzie praw i niezawisłości kraju z największą energią.

(Sytuacya w Konstantynopolu.)

Stambulski korespondent *Politische Correspondenz* pisze pod dniem 17go kwietnia: „Ostatnia wizyta w. księcia Mikołaja w Konstantynopolu stała się powodem do upokorzenia Turków, którego skutki trudno na razie obliczyć. W. książę Mikołaj chciał koniecznie ze swoim sztabem złożonym z 160 oficerów być obecnym na *selamliku*, to jest oficyalnej piątkowej modlitwie sułtana w meczecie Medżidże. Sułtan Abdul Hamid był o tyle słabym, iż na własną szkodę przystał na to żądanie rossyjskiego zwycięzcy. Po całym Stambule rozeszła się wiadomość o tem sprofanowaniu meczetu i sułtana. Okrzyk oburzenia przebiegł przez całą mahometańską ludność stolicy. W kawiarniach i na dziedzińcach meczetów opowiadano sobie, jak padyszach z „moskiewskim“ księciem przechadzali się po nabożeństwie ręka w rękę w parku kiosku gwiazdzistego. Uprzedzające zachowanie się Abdul Hamida względem Rossyan podkopało jego powagę u tureckiej ludności do tego stopnia, że w ostatnim czasie pojawiły się złowrogie pogłoski o jego bliskim upadku i zastąpieniu go bratem Rechadem Effendim, który, jak wiadomo, jest bardzo ambitnym i w równym stopniu energicznym, jak Abdul Hamid słabym i niestanowczym. W kołach wtajemniczonych mówią już o sprzysiężeniach popieranych przez polityczne i militarne znakomitości a stojących w związku z wielkim przez patryotów tureckich powziętym planem rozpoczęcia na nowo walki przeciw zwycięzkiej Rossyi i zrobienia ostatniej próby ocalenia Turcyi. Wielu z pomiędzy tych tureckich patryotów są przekonani, że Abdul Hamid nie będzie się opierał naleganiu Rossyan i że syt wojny da się wkrótce nakłonić do podpisania przymierza zaczepno odpornego z Rossyą przeciw Anglii. Przewidując taką ewentualność myślą tureckie koła o tem, aby słabemu i bojaźliwemu Abdul Hamidowi dać następcę w Rechadzie Effendim, gdyż o dawniejszym sułtanie Muradzie nie można myśleć z powodu objawiającej się u niego dość często choroby umysłowej. Ponieważ prawdopodobną jest rzeczą, że za stracenie Abdul Hamida sprowadziłoby bezzwłoczną okupacyę Konstantynopola przez Rossyan, więc wspomniani wyżej patryoci tureccy, którzy myślą o straceniu Abdul Ha-

---

tem polega, że gdy po fatalnej katastrofie wszyscy opuścili ręce, gdy ogół obywateli prowincyi wiedziony chciwością, puszczał się na spekulacye i „na papier wymieniał swe złoto“, aby wkrótce z „pałacu swych marzeń“ spaść w otchłań nędzy, on ocalił, co się jeszcze dało ocalić. To też woła do niego ziemianin-poeta:

Tyś przez korzystny układ długą prawność skrócił,
Tyś nam resztę majątków i spokojność wrócił.

Był to czyn wysoce obywatelski; szkoda tylko, że posiadamy o nim tak ogólnikową i niedokładną wiadomość. Szczegółowiej już mówi Feliński o gorliwych zabiegach Czackiego około podniesienia w kraju nauk i oświaty, przy czem dowiadujemy się niektórych ciekawych szczegółów, jak np. o stosunku któregoś z generałów Polaków w wojsku francuskiem do przygotowującego się na Wołyniu zakładu naukowego:

Już płyną z nadsekwańskiej do naszej krainy,
Z hojności bohatera stref obcych rośliny...

Przechodząc do zamierzonego a niedoszłego seminaryum guwernantek, zwraca poeta uwagę na wielką doniosłość reformy w wychowaniu płci, która dotąd w młodym wieku była ofiarą „srogości, pieszczot, dziwactw, przesądów lub mody.“ Feliński poi się nadzieją, że nowa moda edukacyi nauczy kobiety łagodności, zaprawi je do pracy, oszczędności, porządku, rozwinie w nich rozum i „wdzięki ciała“, rozbudzi poczucie obowiązku i uczyni je przyjemnemi.

Tak Wołynianki, idąc drogą im wskazaną,
Płci naszej szczęściem, swojej zaszczytem się [staną,
I grzecznie przeświadczając o kłamstwo Segiura
Będą przy wdziękach, które dała im natura,
Tak rządne, jak nadreńskie są obywatelki,
Przyjemne jak Francuzki, skromne jak An- [gielki....

Pod koniec wiersza dochodzi nas echo ludzi niechętnych, którzy sami nic nie czyniąc dla dobra ogółu, okazują się najpochopniejszymi do potępień i podsuwania nizkich pobudek najszlachetniejszym czynom. Toż i Czackiemu zarzucają liczne wady, mówią o nim, że wszystko czyni dla „próżnej sławy“ i czczego rozgłosu. Powtarzającemu to zdanie „bogaczowi“ odpowiada autor nader trafnie:

O ty, człeku bez skazy, ty srogi Katonie!
Co gardzisz mężnie sławą na twej Fryny łonie,
Co na świecie, prócz siebie, nie widzisz nikogo,
Czemuż sam nie kupujesz tej sławy tak drogo?

Feliński nie myśli jednak twierdzić, aby zasłużony człowiek nie miał wad, utrzymuje tylko, „że te lekkie błędy“

Rażący nazbyt sławy jego blask łagodzą,
Jemu samemu mało, innym nic nie szkodzą.

Nie wiemy o innych pracach Felińskiego z tych lat; chodzą tylko wieści, że „na wezwanie petersburskiego ekonomicznego towarzystwa“ zajął się opisem części Polesia a mianowicie powiatu łuckiego, ale po tej rozprawie nawet ślad zaginął. Przez dłuższy czas nie koresponduje z przyjaciółmi, ztąd ubywa nam ważne źródło o jego literackich zajęciach. Jeszcze w listopadzie r. 1803 pisze do Dmochowskiego: „Jeśli obaczysz Wyszkowskiego i Tyminieckiego, powiedz im, żem zdrów, że ich zawsze kocham i boleję nad tem, iż od nich wiadomości nie mam i z mojemi listami nie wiem, gdzie ich szukać.“

mida, powzięli równocześnie plan przeniesienia siedziby rządu na azyatycki brzeg Bosforu. Jakoż zarządzone są przygotowania, które zdradzają zamiar takiego politycznego przesiedlania się. Od dwóch tygodni przewożą Turcy po cichu kosztowny materyał artylerzycki z arsenału Tophane na stronę azyatycką. Tak samo przewożą w nocy z arsenału Makriköi do Skutari naboje i proch, podczas gdy na azyatyckim brzegu Bosforu mianowicie w Anatoli-Kavak, które leży prawie naprzeciwko Bujukdere, urządzają potężne baterye. W tej samej okolicy znajduje się mała zatoka, którą admirał Hornby wybrał na stanowisko dla dwóch pancerników swojej floty. Wielu tureckich dygnitarzy, pomiędzy tymi i ci ministrowie, którzy sprzyjają Anglii, robią przygotowania, aby na lato przenieść się na azyatycką stronę Bosforu. Mówią także wiele o Brussie, która ma zostać rezydencyą nowego sułtana Rechada i jego rządu, w razie gdyby Abduł Hamid miał być i nadal niewolnikiem Rossyan. Straż nad Konstantynopolem chcą patryoci i spiskowcy tureccy powierzyć Anglikom, gdyby się im udało w zajęciu stolicy uprzedzić Rossyan, co jest równie łatwem jak prawdopodobnem. W obozie rossyjskim mówią dziś bardziej niż kiedykolwiek o prawdopodobieństwie wczesnego obsadzenia Konstantynopola. Wobec tej ewentualności nikt nie może powiedzieć z pewnością, czy Turcy byliby zdolni stawić skuteczny opór. Wnosząc z racyj rozdzielanych codziennie pomiędzy armię turecką a wynoszących mniejwięcej 135.000, należałoby przypuszczać, że przynajmniej 85.000 kombattantów znajduje się w okolicy Stambułu. Achmed Vefik basza przyrzekał jeszcze niedawno Layardowi, że odda Anglii 150.000 ludzi do dyspozycyi w dniu, w którym Anglia na seryo ujmie w swe dłonie sprawę turecką. Layard i jego agenci dokładają zresztą wszelkich starań, aby podsycać w Turkach nadzieję. W Stambule i okolicy skupują Anglicy konie w ogromnej liczbie; zawierają kontrakty na dostawę żywności i angażują liczne okręty handlowe na usługi armii angielskiej. Ale siły tureckie nie mogłyby być w całości użyte do akcyi angielskiej, gdyż część ich musi być wysłaną w odległe prowincye azyatyckie, gdzie się zanosi na rozruchy pomiędzy ludnością arabską. Nowo mianowany gubernator Medyny, Halet basza, zatelegrafował po 2000 ludzi, aby módz objąć swój urząd. Tak samo i szeryf Mekki widzi się zagrożonym na swojem stanowisku, gdyż Arabowie nie chcą go uznać jako obcego."

(Armia rossyjska w Bułgaryi).

Na podstawie najlepszych informacyj, które zebrałem po części na miejscu, pisze ruszczucki korespondent *Neue Freie Presse* pod dniem 20 kwietnia, mogę wam przesłać o ile możności autentyczne daty o sile i dyslokacyi wojsk rossyjskich znajdujących się na półwyspie bałkańskim. Siły rossyjskie w Bułgaryi pod naczelnem dowództwem w. księcia Mikołaja tworzą dwie armie, a to armię główną rozłożoną na południe od Bałkanu pod bezpośrednimi rozkazami naczelnego dowódzcy z główną kwaterą w San Stefano i armię wschodnią pomiędzy Bałkanem a Dunajem pod dowództwem generała Wannowskiego z główną kwaterą w Ruszczuku. Pod naczelnem dowództwem w. księcia Mikołaja stoi także armia w Rumunii pod komendą generała Drentelena z główną kwaterą w Bukareszcie. Pewnych informacyj o stosunkach ostatniej zasięgnę w najkrótszym czasie na miejscu i nie omieszkam wam przesłać.

Armia główna składa się z 4 korpusów, dwóch dywizyj grenadyerów i 4 samodzielnych dywizyj piechoty, które to wojska są rozdzielone w następujący sposób. Pod Konstantynopolem z lewem skrzydłem opartem o Bosfor a prawem o San Stefano stoi korpus gwardyi, ósmy korpus, tudzież druga i trzecia dywizya grenadyerów; przed Gallipoli dziewiąty korpus, w Macedonii czwarty korpus, pod Adryanopolem 26 dywizya piechoty, pod Ljule-Burgas trzecia, pomiędzy Jamboli a Adryanopolem 24 a pod Filipopolem druga dywizya piechoty. Armia wschodnia składa się z dwóch korpusów a to z 12 i 13, nadto z 14 batalionów rezerwowych nie stanowiących dotąd żadnego ciała taktycznego. 12 dywizya korpusu dwunastego stoi nad Łomem pomiędzy Pyrgos a Sistową, 33 dywizya tego korpusu w Ruszczuku i okolicy, a dwunasta dywizya kawaleryi pomiędzy Ruszczukiem a Turtukanem. Z 13 korpusu stoi 35 dywizya w gubernii widdyńskiej a 1 dywizya piechoty i 13 dywizya kawaleryi w Sylistryi i wzdłuż linii demarkacyjnej Szajtanszyk, Rasgrad, Eski-Dżuma aż do Osman-Bazaru. 14 batalionów rezerwowych jest rozdzielonych pomiędzy miasta północnej Bułgaryi. Dowiaduję się z dobrego źródła, że cyfra stanu pojedyńczych jednostek taktycznych jest bardzo rozmaita. Podczas gdy na przykład niektóre bataliony liczą w obecnej chwili zaledwie po 300 ludzi, to bataliony rezerwowe, które w ostatnim czasie przybyły na teatr wojny, mają po 700 ludzi. W przecięciu możnaby na każdą dywizyę piechoty liczyć po 8 do 9000 ludzi, na korpus zaś przypadłoby w takim razie 25.000 ludzi. Wobec tego główna armia rossyjska wynosiłaby około 150.000 ludzi, armia wschodnia zaś 60.000, wszystkie zaś siły rossyjskie w nowej Bułgaryi liczyłyby 210.000 ludzi. Powyższa *ordre de bataille* dozna wkrótce wielkiej zmiany, ponieważ 12 korpus ma wkrótce odejść do Rumunii. Korpus ten zostanie zastąpiony przez wojska, które przybędą wprost z Rossyi. Nadto pojedyńcze mniejsze oddziały kompletują się ciągle przez świeże wojska przybywające bez przerwy.

Armia rossyjska ucierpiała w rzeczy samej ogromnie w skutek trudów i niedostatku a to tak pod względem fizycznym jak moralnym. Ludzie wychudli, cera twarzy jest u nich chorobliwa, bez życia i werwy. Odzież a mianowicie obuwie jest lepsze, aniżeli się tego można było spodziewać. Zaopatrywanie wojska nawet dziś, gdy nie napotyka na wielkie przeszkody, jest złe. Oficerowie sami z gniewem mówią o tem, a przyczynę takiej gospodarki upatrują w niegodziwości intendantury, która od dołu do góry z bezwstydną otwartością oszukuje na każdym kroku, gdyż organa, którym została poruczona kontrola, nie są od niej lepsze. Także pułkowe prowiantowanie — tam, gdzie jeszcze istnieje — daje sposobność do niezmiernych nadużyć. Ten sposób zaopatrywania, który dawniej w armii rossyjskiej w powszechnem był użyciu, dziś istnieje tylko w pojedyńczych oddziałach, mianowicie w pułkach kawaleryi, i polega na tem, że nie intendantura ale sam komendant pułku stara się o żywność. Otrzymuje on na każdego człowieka i konia pewną sumę i musi się starać o potrzeby swych ludzi. Ale przez to otworzono wrota wszelkim nadużyciom. Nietylko że człowiek i koń nigdy nie dostają tego, co powinni, ale cyfry stanu pułku, które służą za podstawę przy obliczaniu pieniędzy potrzebnych na utrzymanie, bywają w bezwstydny sposób fałszywie podawane. Zachodzą podobno wypadki, iż pułki kawaleryi ze stanem efektywnem o 400 jeźdźcach uchodzą za liczące po 700 ludzi. Intendantura jako władza kontrolująca nie wgląda w to wcale. Co się tyczy koni, to ucierpiały podczas ostatniej wojny jeszcze więcej aniżeli ludzie. Jeszcze przed nowym rokiem liczba koni w kawaleryi i artyleryi była zredukowaną do połowy, a nie można było w żaden sposób postarać się o potrzebny komplet. Dopiero po zawarciu rozejmu mogła naczelna komenda przystąpić do skompletowania silnie zdziesiątkowanych pułków kawaleryi i zaopatrzyć w uprząż działa nieużywane z powodu braku koni. Z powodu nadzwyczajnych trudności dostarczenia odpowiedniego materyału trzeba się było zadowolnić krajowym koniem bułgarsko-tureckim. Ta rasa koni jest nadzwyczaj wytrzymała, ale dla użytku artyleryi nie dość rosła i silna. Moralną stronę armii rossyjskiej charakteryzuje dostatecznie jej fizyczny stan i ta okoliczność, że żołnierze tęsknią bardzo za powrotem do kraju i z niemałą trwogą oczekują ponowienia się wojny. Pomiędzy oficerami panuje wprawdzie więcej wojownicze usposobienie, ale szeregowcom brak chęci do boju. Mimo to byłoby zupełnie mylnem przypuszczenie, iż żołnierz rossyjski w razie wybuchu nowej wojny nie spełniłby swego obowiązku. Żelazna i zawsze jeszcze wzorowa karność, która przeszła w krew i kości tych żołnierzy, jest dostateczną gwarancyą, że ludzie ci biliby się z równą jak dotąd walecznością. Daleko groźniejszemi na taki wypadek wydają mi się być sanitarne stosunki. Dziś miałem sposobność dowiedzieć się bardzo ciekawych i autentycznych ale smutnych szczegółów o sanitarnych stosunkach armii od pewnego wysoko postawionego członka stowarzyszenia Czerwonego krzyża. Osoba ta, która właśnie powróciła z podróży inspekcyjnej, opowiadała mi, że liczne szpitale urządzone w kraju nie wystarczają już do pomieszczenia chorych, że epidemia tyfusowa wszędzie coraz bardziej się wzmaga, że najbardziej grasuje w okręgach Nikopolis, Sistowa, Tirnowa, Filipopol i Adryanopol, i że codziennie porywa setki ofiar. Liczbę chorych znajdujących się w szpitalach bułgarskich — nie licząc w to rannych, wysłanych po największej części do ojczyzny — podaje wspomniana osoba na 40.000 co najmniej i obawia się, aby cyfra ta nie powiększyła się jeszcze z nastaniem gorącej pory roku."

KRONIKA

— **Z awansu majowego,** ogłoszonego właśnie w *Wien. Ztg.* wyjmujemy następujące mianowania: JCW. arcyksiążę Jan Salvator, pułkownik artyleryi i komendant 49 brygady pieszej, mianowany generałem majorem; JCW. arcyksiążę Franciszek Ferdynand Oesterreich-Este podporucznikiem przy pułku piechoty nr. 32 i JCW. arcyksiążę Leopold Salvator podporucznikiem przy pułku piechoty nr. 77.

Juliusz hr. Andrassy Czik-Szent-Kiralyi i Kraszna-Hork'a, minister cesarskiego domu i spraw zewnętrznych, generał major, mianowany feldmarszałkiem porucznikiem, a pułkownik Juliusz br. Horst, minister obrony krajowej, generałem majorem, z pozostawieniem na dotychczasowem stanowisku.

W pułkach galicyjskich mianowani pułkownikami podpułkownicy: przy piechocie Franciszek Tilleman-Schenk, Jan Hannbeck i Henryk Pelican; przy konnicy Józef Rott i Franciszek Kunz. Podpułkownikami majorowie: przy piehocie Rudolf Schwerdtführer, Jarosław br. Schönau, Jan Schrodt i Aleksander Huschek; przy konnicy Otto br. Gemmingen Guttenberg, adjutant przyboczny JCMości, mianowany zarazem komendantem wojskowego instytutu nauki jazdy; przy artyleryi Juliusz Glaubrecht, przy pociągach wojskowych Edward Wieden Alpenbach we Lwowie.

* **Koncept złodziejski.** Zeszłej nocy o godzinie 11 zapukał jakiś mężczyzna do okna pomieszkania Katarzyny Smarzewskiej, żony dozorcy kolejowego, pod l. 21 przy ulicy Cmentarnej i zawołał grubym głosem: „Czy jest w domu żona Smarzewskiego, bo jej męża „na kolei potłukło." Gdy Smarzewska pytała, ktoby to był, odpowiedział nieznajomy: „Niech pani się prędko zbiera, ja pójdę naprzód." Przestraszona kobieta zerwała się co prędzej, zamknęła pomieszkanie na kłódkę i pospieszyła na dworzec kolei Karola Ludwika, gdzie zastała męża zdrowego. Myśląc nad tem, ktoby ją tak niegodziwie zmistyfikował, wróciła do domu, i z przestrachem znalazła pomieszkanie otwarte, a gdy się lepiej rozpatrzyła, spostrzegła że złodziej zabrał paletot granatowy i jeden garnitur męża popielaty w łącznej wartości 50 zł. Nazajutrz wyśledzono i przyaresztowano dowcipnego franta. Był nim Józef Kułaczkowski wydalony ze służby hamownik kolejowy.

* **Znalezione pieniądze.** Abraham Gros, tandeciarz, pod l. 11 przy ulicy bożniczej zamieszkały, złożył w policyi woreczek z 2 zł., który ktoś zapomniał wczoraj na jego straganie na placu Krakowskim.

* **Złożono** w policyi pięć sznurków korali znalezionych wczoraj na placu Strzeleckim; tudzież dwie paczki prochu z lontem, które ktoś zapomniał przed kilku dniami w kuchni ludowej izraelickiej. Po rzeczy te należy się zgłosić w c. k. policyi.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Hanowerze dr. Rafał Kühner, profesor i rektor, tamtejszej wszechnicy, autor znanych gramatyk greckich i łacińskich; w Wajmarze znakomity malarz Fryderyk Preller.

— **Wspaniały pomnik** będzie w tych dniach odsłoniony w Pawii na cześć uczonego Aleksandra hr. Volta (urodzonego w Como roku 1745, zmarłego tamże roku 1827), który przez wiele lat był profesorem i dyrektorem w owem mieście i odkryciami takiemi jak „stos Volty," „elektrofor" i t. d. unieśmiertelnił swe imię w rocznikach umiejętności. Przy tej sposobności wszechnica w Pawii nada najznakomitszym badaczom na polu fizyki w Europie tytuły doktorskie *ad honorem*.

— **Pierwsza wszechnica** sybirska, jak zapewnia *Gołos*, stanowczo już założoną będzie w Tomsku. Rząd rossyjski miał już nawet wyasygnować na budowę gmachu uniwersyteckiego w tem mieście 350.000, a na pierwsze urządzenie go 100.000 rubli, podczas gdy budżet roczny nowej wszechnicy wynosić ma 307.000 rubli.

— **Osobliwszy jubileusz.** W roku przyszłym, 1879, przypada ośmnastowiekowa rocznica wybuchu Wezuwiusza, który zasypał popiołem i lawą trzy kwitnące południowo-italskie miasta: Herkulanum, Pompeji i Stabiae, z których dwa pierwsze dopiero w ostatniem stuleciu zostały częściowo odkopane. W Herkulanum zawiązał się pod prezydencyą znakomitego archeologa włoskiego, p. Fiorelli, komitet złożony przeważnie z uczonych badaczy starożytności, jak pp. de Petra, Ruggero i t. d., który ma się zająć uroczystym obchodem tej pamiątki. Kilka wszechnic i akademii włoskich już zapowiedziało swój udział w tym obchodzie.

— **Skrzypce Stradivariego** z roku 1700 sprzedane zostały w tych dniach na publicznej licytacyi w Paryżu za 5.000 franków.

— **Bandę fałszerzy** banknotów po 10, 50 i 100 zł., wyśledzono w ostatnich dniach w miejscowości Nagy Szokoly na Węgrzech. Kiedy posłano pandurów dla zrobienia rewizyi w mieszkaniu herszta bandy, niejakiego Horvatha, ten ostatni strzelił naprzód kilkakrotnie do pandurów, a następnie zabił, swą kochankę i siebie. Bardzo wiele osób z pośród mieszkańców Nagy Szokoly jest skompromitowanych w sprawie Horwatha.

— **Pojedynek** na pałasze odbył się przed kilkoma dniami w Rzymie pomiędzy redaktorem dziennika *Fanfulla* p. Aranzini, a redaktorem dziennika *Dovere* p. Pantano z powodu artykułu p. t. „List Romagnolla" ogłoszonego w *Fanfulli*. Pojedynek skończył się lekkiem zranieniem p. Pontano w twarz.

— **Okropna klęska** spotkała jedno z najstarszych miast polskich, gniazdo rodzinne Sebastyna Klonowicza, Sulmierzyce w ziemi wielkopolskiej. Połowa zabudowań miejskich i stary murowany kościół, dnia 22 b. m. wieczór stały się tam pastwą płomieni. Ratunek z powodu niedostatecznych narzędzi, był prawie bezskuteczny.

— **Na przewozie** przez rzekę Anizę pod Rubring w Dolnej Austryi utonęło w poniedziałek ośm osób skutkiem przewrócenia się łodzi, niewprawną ręką kierowanej.

— **W strasznych cierpieniach** zakończyła w tych dniach życie w miejscowości Paszto na Węgrzech kobieta nazwiskiem Elżbieta Endress, którą przed kilkoma laty pokąsał pies wściekły. Pomimo, że była mocno związaną, nieszczęśliwa szarpała swe ciało zębami, dla skrócenia więc jej cierpień lekarze otworzyli jej tętnice, w skutek czego śmierć rychło nastąpiła.

— **W Zakładzie obłąkanych** w Swieciu, przed kilkoma dniami znaleziono rano jednego z dozorców, który przez noc pilnował chorych na umyśle, uduszonego chustką, wtłoczoną głęboko w gardło. Zdaje się, że pozbawili go w ten sposób życia powierzeni jego nadzorowi obłąkani.

— **Epidemie**, jak tyfus wysypkowy i ospa, w sposób coraz straszniejszy szerzą się w Konstantynopolu. Setki ludzi padają codziennie ich ofiarą. Zaraza ogarnęła już także Perę i Stary Stambuł. Konsulowie obcych państw mieli przed kilkoma dniami naradę względem otworzenia nowych źródeł pieniężnych dla skuteczniejszego stawienia tamy zarazom. Uchwalono na tej naradzie podwyższyć o 25 prc. cło przywozowe od towarów wyładowywanych w portach stambulskich i nadwyżkę tę, jeżeli Porta zgodzi się na to, obrócić na cele sanitarne, mianowicie zaś na pomieszczenie w barakach za miastem 13.000 wychodźców muzułmańskich, pomiędzy którymi głównie w skutek najokropniejszej nędzy panują zaraźliwe choroby. Tak samo na zeszłorocznym teatrze wojny i w Rumunii epidemie coraz groźniejsze przybierają rozmiary. W Jassach i okolicy tego miasta z ogólnej liczby chorych 20 prc. umiera na tyfus. Samych jeńców tureckich zmarło tam przeszło 800 w ciągu dwóch miesięcy. W Paskanach, gdzie się krzyżują drogi do Jass i Ickan, z powodu wilgotnego położenia i przeludnienia stosunki sanitarne są fatalne. W Bukareszcie natomiast tyfus ma bardzo łagodny charakter, i panuje wyłącznie tylko pomiędzy wojskiem. Mniej za to pomyślnie brzmią doniesienia w z Dżurdżewa. W Turn Sewerynie nie ma wcale epidemii, a w Serbii stan zdrowia jest zadawalający. W Bułgaryi choroby wzmogły się między wojskiem; grasuje tam tyfus i ospa. W okolicach Warny i Szumli dwie te zarazy straszne szerzą spustoszenia pomiędzy ludnością muzułmańską. Na ulicach tych miast piętrzą się rozmaitego rodzaju nieczystości i ścierwa padłego bydła.

— **Bandyci w Sycylii** ciągle jeszcze dokazują. Jak się *Precusore* dowiaduje z Palerma, pomiędzy Girgenti a Caltanisetta od dłuższego czasu znowu uwija się banda bygantów, niepokojąc w najwyższym stopniu gościńce. Hersztem jej ma być niejaki Oliva, zbiegły karabinier, ten sam, który przed rokiem zastrzelił osławionego opryszka Leone. Przystał też do złoczyńców tylko dlatego, że za czyn powyższy nie został należycie wynagrodzony. I w innych okolicach półwyspu *maffia* nie spoczywa. Powszechnie poważany członek trybunału w Bononii, prokurator Cavagnati już dawno jak znikł był bez wieści i daremnie były wszelkie poszukiwania za nim, a teraz dopiero pokazuje się, że padł ofiarą *maffii*. Miał bowiem przeprowadzić śledztwo przeciwko jednemu z członków tego tajnego stowarzyszenia i spełnił swój obowiązek z całą surowością sumiennego sędziego. Porwano go więc i ukryto, ażeby prowadzenie śledztwa poruczone zostało mniej gorliwemu urzędnikowi.

— **Nieszczęścia na morzu.** Jak donoszą *Times* rozbił się niedawno w pobliżu przylądka św. Wincentego na południowo zachodniej kończynie Portugalii wielki parowiec handlowy angielski *Childwallhall*, przyczem z 69 osób, składających jego osadę, zginęło 37 a reszta dostała się szczęśliwie do Gibraltaru. Podczas burz, jakie w zeszłym tygodniu srożyły się na Atlantyku, na wodach Bilbao i Santander znalazło grób w falach około 150 rybaków, którzy korzystając z prześlicznej pogody rano puścili się w wątłych łodziach na morze, gdzie około południa zaskoczeni zostali strasznym orkanem, który nawet na wybrzeżu Biskaii wielkie zrządził spustoszenia.

Notatki literacko-artystyczne.

× **Siemiradzki**, którego *Pochodnie Nerona* podziwialiśmy tej zimy we Lwowie, urządził w Rzymie wystawę dwóch nowych utworów swego pędzla. Korespondent rzymski jednego z pism warszawskich, taką nam podaje wiadomość o tych nowych dziełach polskiego mistrza: „Znakomity nasz artysta wystawił w mieszkaniu swojem, na *Via Margutta*, dwa nowe obrazy, przeznaczone na wystawę paryzką. Nie potrzebuję dodawać, iż byłem jednym z pierwszych, którzy podziwiali nowe utwory genialnego współziomka. Nie jestem wprawdzie ani znawcą wytrawnym ani specyalistą w tej szlachetnej sztuce, nie mogę atoli powstrzymać

się od udzielenia wam kilku dorywczych szczegółów. Pierwszy obraz nazwany tu *La donna e l'anfora* (dziewica i amfora) przedstawia sklep antykwaryusza w starożytnej Romie. Wśród sklepu, ozdobionego dywanami, dzbanami, lampami, wazonami i statuetkami, siedzi patrycyusz rzymski, starzec o białych włosach i pomarszczonem obliczu. Starzec ogląda amforę (dzban starożytny) lecz przypatruje się jej nieuważnie, bo oto w tej samej chwili wchodzą do sklepu dwie niewiasty, w stroje azyatyckie przebrane. Starsza przedstawia patrycyuszowi młodą, uroczą niewolnicę do nabycia. W pewnej odległości od starca stoi młody patrycyusz wykwintnie ubrany. Młodzieniec, oparty jednem kolanem o stołek, przypatruje się chciwie dziewczynie, starającej się ukryć swe oblicze w rąbek płóciennego okrycia. Gasnące żądze starca, stanowiące przeciwieństwo z zapałem gorejącym w oku młodego patrycyusza, wstydliwość młodej niewolnicy, chciwość, malująca się w oczach stręczycielki, elegancya i plastyczne prawie obrobienie szczegółów. wszystko to oddane po mistrzowsku. Obraz jest zachwycający i niewątpliwie wywoła ogólny na wystawie paryskiej poklask i podziwienie. W drugim obrazie, *Il naufrago mendicante* (rozbitek żebrzący), szlachetna rzymska dama z czasów cesarstwa zstępuje po wschodach do bogato przybranej barki nad brzegiem zatoki neapolitańskiej. W tejże samej chwili nadchodzi żebrak proszący damę o jałmużnę i pokazujący jej mały obrazek. Obrazek ten, zawieszony na szyi żebraka, przedstawia scenę rozbicia się okrętu. I w tym obrazie tak główne figury, jako też i szczegóły, wyszły jak z pod dłuta. Oba obrazy nadzwyczajnie się tu podobały, i lada dzień powędrują do Paryża. Zobaczycie je sami i osądzicie."

× **Kościół i cywilizacya.** Nakładem drukarni Wł. L. Anczyca i spółki wyjdzie tłómaczenie z oryginału włoskiego, broszury *Kościół i cywilizacya* przez ks. kardynała Joachima Pecci, dziś papieża Leona XIII, która z ważnością przedmiotu i szeroką nauką tak świecką jak i teologiczną, łączy wielką znajomość obecnych stosunków politycznych i ekonomicznych. Przetłómaczył ją ks. W. K. z zakonu Zmartwychwstańców.

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁑ **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 13 kwietnia do 20 kwietnia.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 9·25 do 11·25 złr. Żyto 6.25 do 7·25 złr. Jęczmień 5·50 do 7·— złr. Owies 5·50 do 6.— złr. Hreczka —·— do —·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 7·— do 7·50 złr. Kukurudza nowa 6·— do 7·— złr. Proso 6·25 do 6·50 zł. Groch do gotowania 7.— do 10·— złr. Groch pastewny 6·— do 7·— złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 9·— do 9·50 złr. Bobik —·— do —·— złr. Wyka 4·50 do 5·— złr. Koniczyna najprzedniejsza 32·— do 45·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski 38·— do 40·— złr. Kminek 40·— do 48·— złr. Rzepak zimowy 14.25 do 16.25 złr. Rzepak letni 13·50 do 14·— złr. Rzepik zimowy 14·— do 14·25 złr. Rzepik letni 13.— do 13·25 złr. Lnianka 10·50 do 12·25 złr. Nasienie lniane 11·50 do 13·50 złr. Nasienie konopne 12·— do 14·— złr. Chmiel —.— do —·— złr. Spirytus gotowy —·— do 29·75 złr.

÷ **Wiedeń**, 25 kwietnia. Na dzisiejszy targ na nierogaciznę, spędzono towaru lekkiego 1073 sztuk, średniego 392 sztuk, ciężkiego 232 sztuk, razem 1697 sztuk, czyli o 22 sztuk więcej niż przed tygodniem; dowieziono towaru bitego 228 sztuk, czyli o 345 sztuk mniej. Przy bardzo ospałym przebiegu targu, towar lekki cofnął się w cenie, towar średni i ciężki utrzymał się w cenie wtorkowej. Płacono: towar lekki 30—38, średni 36—41, ciężki 41—46 zł. za 100 kilo żywej wagi, towar bity 44—50 zł. Skopów spędzono dziś 550, czyli o 663 mniej niż przed tygodniem; towaru bitego było 23 sztuk, czyli o 66 sztuk mniej. Wszystek towar był tylko średniej jakości. Mimo, że na targowisku paryskiem dnia 22 kwietnia ceny skopów się polepszyły, płacono bowiem 88—97 ctm. za ½ kilo, u nas towar ten doznał zniżki; co było lepszego, kupiono po 18—25 zł. za parę, towar pośledni płacono po 40—42 zł. za 100 kilo żywej wagi. Jagniąt było 1084 sztuk, których pozbywano się po cenie 5—12 zł. za parę. Z niesprzedanych we wtorek resztek bydła rogatego część pewna znalazła dziś kupca, po 51—52½ zł. za 100 kilo m. w.

OSTATNIA POCZTA

Równoczesna choroba dwóch kanclerzy, Bismarcka i Gorczakowa spowodować musi pewną pauzę w akcyi dyplomatycznej, a przynajmniej posłuży do upozorowania zastoju, chociażby ten miał zupełnie inne przyczyny. Obaj kanclerze zajęci byli w ostatnim czasie wyszukaniem formułki, na podstawie której tak Anglia jak Rossya bez porzucenia swych stanowisk dotychczasowych do kongresu przystąpićby mogły. Ostatniem dziełem ich wytężonej działalności politycznej była nowa formuła, według której mocarstwa na kongresie miałyby wziąć pod rozwagę traktaty istniejące w ich stosunku do traktatu sanstefańskiego. Przedtem jednak nastąpiéby miała między gabinetami wymiana idei co do najgłówniejszych pytań, aby tem łatwiej doprowadzić do skutku porozumienie na kongresie. Między tą najnowszą formułą a ostatnią, odrzuconą przez Anglię, według której kongres zająć się miał zmianami w traktatach z r. 1856 i 1871 z uwzględnieniem stanu rzeczy stworzonego przez wojnę rossyjsko-turecką, zachodzi różnica tak subtelna, że trzebaby wielkiego optymizmu, aby wróżyć jej lepsze u gabinetu londyńskiego powodzenie. Anglia ani na krok nie ustępuje od swego żądania, aby cały traktat sanstefański przedłożony był kongresowi, co znaczy, aby wszystkie sprawy poruszone w tym traktacie uważane były za europejskie. Wobec tak jasno określonego żądania żadna choćby najprzebieglejsza kazuistyka nic nie pomoże.

W chwilowej przerwie głównej akcyi dyplomatycznej, spowodowanej słabością dwóch kierowników polityki, pożądanem dla dziennikarzy jest *intermezzo* włoskie. Rząd włoski, jak donosi *Fanfulla*, oświadczył gabinetowi angielskiemu, że gotów jest popierać żądanie aby cały traktat sanstefański przedłożony był kongresowi — jednakże pod warunkiem, aby gabinet angielski zakomunikował mocarstwom swe opinie co do przyszłego urządzenia stosunków w zajętych przez Rossyan prowincyach tureckich, jakoteż co do spraw, które na kongresie poruszone być mają. W odpowiedzi Anglii na to żądanie widzi *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* punkt ciężkości sytuacyi obecnej a z tonu, w jakim ten organ ks. Bismarcka o niem się wyraża, poznać łatwo, że krok ten gabinetu włoskiego natchniony był z Berlina. Nie można zaprzeczyć, że ten ruch na szachownicy dyplomatycznej jest zręcznie pomyślany. Anglia postawiona jest wobec alternatywy: albo objawienia swych zamiarów, jak tego żądał Gorczaków w znanej swej depeszy, albo też zrzeczenia się poparcia Włoch na przyszłym kongresie. Ale manewr ten okaże się zupełnie chybionym, jeżeli się weźmie na uwagę bardzo prawdopodobne przypuszczenie, że Anglia kongresu wcale sobie nie życzy. Wtedy bowiem poparcie Włoch na kongresie nie wchodzi w rachuby gabinetu angielskiego, który może śmiało dać wymijającą odpowiedź, wiedząc dobrze, że postawa Włoch w razie wojny zawisłą jest od zupełnie innych okoliczności, na które tak drobne drażliwości żadnego wpływu mieć nie mogą.

Powstanie mahometan w Rumelii przybiera coraz większe rozmiary i stać się może ważnym czynnikiem w dalszym rozwoju sprawy wschodniej. Powstanie wybuchło w części Rumelii, zamieszkanej prawie wyłącznie przez ludność mahometańską, Pomaków, Turkomanów i Osmanów; liczba męzkiej ludności mahometańskiej według danych autentycznych dat wynosi tam około 80.000 ludzi. Powstańcy mają podostatkiem broni, którą Sulejman basza w swym odwrocie pozostawił w górach Rhodope, będących, jak wiadomo, głównem ogniskiem powstania. O rozmiarach insurrekcyi powziąć można wyobrażenie z tego. że Rossyanie wysłali na jej zwalczenie cały korpus 30-tysięczny, a mimo to uporać się z nią nie mogą. Przyczyny powstania nie są dotychczas należycie wyjaśnione, to pewna, że sprawia ono nie mały kłopot armii rossyjskiej pod Konstantynopolem, zagrażając jej liniom komunikacyjnym.

O przygotowaniach wojennych w Indyach otrzymały *Times* 21 b. m. z Kalkutty następujące wiadomości: „Rząd indyjski pracuje z największą energią nad przygotowaniami wojennemi. Wszystkie pułki krajowe otrzymały nakaz, ażeby natychmiast uzupełniły swe szeregi. W fabrykach broni pracują dniem i nocą, w dnie powszednie i święto. Wszędzie gromadzą na wielką skalę zapasy wojskowe, medykamenta i t. p. Sepoje z największą ochotą uczynili zadość wezwaniu, ażeby natychmiast stawili się do służby wojskowej, zagranicznej. Najlepszym dowodem doskonałego usposobienia i ogólnego entuzyazmu jest ochoczość, z jaką wszyscy urlopowani, a nagle na nowo powołani żołnierze zgłosili się do swych pułków. Entuzyazmu panującego pomiędzy oficerami angielskimi nie można opisać. Władze w Simli nie mogą sobie dać rady z telegraficznemi zgłoszeniami do służby. Zaproponowane użycie krajowej armii indyjskiej do służby w Europie, dodało tej armii nowego blasku w oczach Indów, którzy w przyszłości dostarczą niezawodnie najdzielniejszych wojowników. Będzie to bez wątpienia z największą korzyścią dla samych Indyj. Angielskie władze wojskowe będą obecnie musiały przystąpić do gruntownej reorganizacyi krajowej armii indyjskiej, z którą ociągały się tak długo. Angielscy oficerowie, służący w krajowej armii indyjskiej, w nadziei zdobycia sobie sławy w służbie europejskiej, będą rywalizowali z swoimi kolegami, służącymi w prawdziwej armii angielskiej, a sam fakt, że krajowe wojska indyjskie walczyć będą w Europie wspólnie z armią angielską, przyczyni się nie mało do złamania nienawiści rasowej. — Rodowici Indowie walczyli zawsze bardzo dobrze pod dowództwem angielskich oficerów. Waleczność tych wojsk krajowych została wypróbowaną nietylko w Indyach, ale także w kilku innych krajach obcych. W Persyi, Chinach i Abissynii, oddały te wojska Anglii wielką przysługę. Czy ten eksperyment uda się także w Europie w walce z wojskami europejskiemi, niedaleka przyszłość okaże."

W angielskiej Kanadzie czynią się także przygotowania do przewozu wojsk do Europy. Jeżeli przyjdzie do tego, prawdopodobnie naprzód 10.000 ludzi, a w razie potrzeby 25.000ny korpus ściągnięty będzie z kolonii. Urząd kolonii otrzymał bardzo pomyślne wiadomości o usposobieniu ludności kolonialnej. W razie wojny, wystawienie miejscowych korpusów ochotniczych dla obrony kolonii łatwo da się przywieść do skutku.

Z Odessy donoszą do *Pol. Corr.*, że obrona wybrzeży morza Czarnego od Akiermanu do Kerczu wymagać będzie nie mniej jak 68 batalionów. Ponieważ korpus, który dotychczas pełnił tę służbę przeznaczony jest do Rumunii, powołane będą na jego miejsce wojska rezerwowe z okręgów wojskowych petersburgskiego i moskiewskiego. Od dni 14 kolej żelazna Odessko-Jasska przewozi nieustannie wojsko. Od Jass aż do San Stefano wzmacniają wszędzie załogi. W najbliższym czasie przechodzić ma przez Odessę 100 batalionów z których połowa przeznaczoną jest do Rumunii, druga połowa do Bułgaryi; Kilia, Gałacz, Ismail, Reni, Braiła i Giurgewo mają być ufortyfikowane. W Rumunii skoncentrowaną ma być armia 150-tysięczna, która stanowić będzie osobną całość pod komendą gen. Skobelewa. Naczelne dowództwo armii rossyjskiej w Bułgaryi i Rumelii objąć ma gen. Totleben w miejsce w. ks. Mikołaja, który już 2 maja wyjechać ma z San Stefano do Petersburga.

Armia rossyjska w Azyi utraciła jednego z najdolniejszych swych generałów. Generał Heimann, który głównie przyczynił się do zwycięstwa pod Aladżadaghiem i zdobycia Karsu, umarł temi dniami w Erzerum na tyfus.

Profesor uniwersytetu charkowskiego Dr. praw Daniewski ogłosił w czasopiśmie *Juridiczeskij Wiestnik* obszerną rozprawę, w której dowodzi ze stanowiska prawnego, że tak zwana flotylla ochotnicza, którą kosztem składek prywatnych zamierza utworzyć komitet moskiewski, wmawiając w publiczność, że jest to sprawa wysoce patryotyczna, słuszna i nawet prawna, jest po prostu korsarstwem, t. j. rozbojem morskim, ponieważ godzi na własność osób prywatnych, która powinna być szanowaną zawsze i wszędzie, bez względu na zatargi międzynarodowe. Zdaniem p. Daniewskiego, owo przedsiębiorstwo patryotyczne, jak je nazywają w Moskwie, „nie przestanie być bezprawiem krzyczącem, haniebnem, bo nie straci cech gwałcenia praw międzynarodowych, uznanych przez wszystkie kraje cywilizowane, chociażby sto razy było przez rząd rossyjski sankcyonowane i uzyskało tysiąc patronatów z osób najwyżej położonych". Rozprawa ta wywołała wielkie oburzenie w całej prasie rossyjskiej, która nieoszczędzi jej autorowi nazw „nieuka", „potwarcy", a nawet „przedajnego zdrajcy". Prawnicze zaś towarzystwo moskiewskie, którego krytyce poddaną została rozprawa p. Daniewskiego, na specyalnie w tym celu zwołanem posiedzeniu, uznało protokolarnie, że opinie p. Daniewskiego, jako uzasadnione na źle zrozumiałych tezach nie zasługują na uwagę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 26 kwietnia. *Pol. Cor.* donoszą z Bukaresztu 26 b. m.: Bratiano wystosować miał do rumuńskich władz administracyjnych okólnik z uwiadomieniem, że rossyjsko-rumuńska konwencya z 16 kwietnia 1877 pozostaje w mocy, że zatem rumuńskie władze pomocne być mają przy transportowaniu wojsk rossyjskich. Jednakże w razie przedłużenia pobytu tych wojsk, władze odmówić im mają pomocy, unikając zresztą konfliktu z Rossyanami.

Ostatni pułk rumuński opuścił wczoraj Bukareszt i udał się do Turn-Severin. Po bliskim wymarszu pozostawionych jeszcze żandarmów, gwardya narodowa pełnić będzie służbę bezpieczeństwa w stolicy.

Do tegoż pisma donoszą z Konstantynopola: W obecnej chwili odbywa się silna koncentracya wojsk rossyjskich w Sliwri i Rodosto. Między powstańcami tureckimi a Rossyanami miało przyjść dnia 22 b. m. do bardzo krwawej utarczki. Do komisyi rossyjsko-tureckiej, która ma się zająć zbadaniem przyczyn powstania muzułmańskiego w Bułgaryi, przeznaczono ze strony tureckiej Samika baszę i Vassa Effendego. W Batum 1500 żołnierzy tureckich wzbrania się złożyć broń.

Berlin, 26 kwietnia. *Nordd. Allg. Ztg.* oświadcza, że punkt ciężkości dyplomatycznej akcyi leży w odpowiedzi, którą Anglia da na zapytanie Włoch, jaki jest pozytywny program jej polityki oryentalnej. Ten program, który Anglia prędzej lub później objawić będzie musiała, rozstrzygać będzie ostatecznie o kwestyi wschodniej.

Hamburg, 26 kwietnia. Choroba Bismarcka odbywa przebieg normalny. Cierpienia są wielkie, ale niebezpieczeństwa niema. Powrót Bismarcka do Berlina musi być odroczony.

Kopenhaga, 26 kwietnia. Moltke przyjmowany był wczoraj przez króla na prywatnej audyencyi.

Petersburg, 26 kwietnia. *Journal de St. Petersbourg* pisze: Kongres, jeżeli przyjdzie do skutku, będzie mógł zająć się wszelkiemi przez wypadki na wschodzie wywołanemi kwestyami. Dziś Salisbury zdaje się uznawać stosowność wymiany zdań przed zebraniem się kongresu co do możliwości porozumienia. Petersburgski gabinet podziela to zapatrywanie. Pożądanem jest, aby ta nowa tendencya była szczerą.

Petersburg, 26 kwietnia. *Inwalid* donosi, że generał Heimann umarł na tyfus.

Odessa 26 kwietnia. Generał Totleben odjechał we czwartek do San Stefano.

Rzym, 26 kwietnia. Przedwczoraj przed recepcyą otrzymał austryacko-węgierski ambasador Haymerle od króla wielki krzyż włoskiej korony.

Osservatore romano zaprzecza wiadomości, jakoby papież ofiarować miał milion franków dla ubogich księży w Poznańskiem.

Diritto, objaśniając swoje własne doniesienie pisze: Pośrednictwo pokojowe prowadzone jest wyłącznie przez Niemcy. Jednakże Włochy nie przestały objawiać swoich sympatyj dla zabiegów Niemiec około utrzymania pokoju.

Konstantynopol, 26 kwietnia. Utrzymują, że mieszkańcy Lazistanu mają zanieść protest do mocarstw przeciw anneksyi rossyjskiej. Oddział Lazów (mieszkańców baszałykatu Trebizondzkiego nad Czarnem morzem), liczący 15.000 ludzi, stanąć miał obozem pod Batum z zamiarem oparcia się Rossya-

nom przy wydaniu twierdzy Batum. Rossyanie urgują u Porty oddanie Szumli i Warny. Radca stanu Kitrow mianowany dla tej części kraju gubernatorem.

Wiedeń, 27 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Według *Fremdenblattu*, sprawa biskupstwa krakowskiego ma być w najkrótszym czasie stanowczo uregulowaną. Według pogłosek, kierownictwo dyecezyi powierzone będzie jednemu z członków kapituły lwowskiej.

Wiedeń, 27 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Dzienniki amerykańskie zaczynają zajmować się żywo przyszłą wojną między Anglią a Rossyą i, co jest uwagi godnym objawem, wyrażają się sympatyczniej o Rossyi niż o jej przeciwniczce.

Tagblatt donosi z Londynu, że markiz Salisbury oświadczyć miał hr. Beustowi, że podziela zupełnie zdanie hr. Andrassego o zbawiennych skutkach kongresu; dopóki jednak Rossya nie zgodzi się na przedłożenie całego traktatu san-stefańskiego, nie może być nawet mowy o kongresie.

Według wiadomości z Konstantynopola angielska szrubowa korweta *Ruby*, łódź kanonierska *Torch* i statek awizowy *Flammingo* posunęły się na 30 węzłów ku Tophane i zarzuciły kotwice u ujścia Złotego Rogu. Komendant tej flotyli podaje jako cel tego zbliżenia się zakupno prowiantu.

Fremdenblatt donosi, że w Kustendże, Mangolii i Burgas ustanowieni zostali rossyjscy komendanci, którzy kierować mają obroną wybrzeży wobec możliwych ataków angielskich. W Ruszczuku zakładają Rossyanie składy prowiantu.

Bukareszt, 27 kwietnia. Ghika powrócił tu z Petersburga.

Londyn, 27 kwietnia. *Office Reuter* donosi, że bezzwłocznie ma być uzbrojona silna flota wojenna, złożona z pancerników i innych statków wojennych, która udać się ma na morze Bałtyckie. Eskadra ta składałaby się najmniej z 20 okrętów.

Londyn, 27 kwietnia. *Office Reuter* donosi z Bombay: Codziennie przybywają tu nowe wojska. Pierwszy korpus ekspedycyjny odpływa do Malty 29 kwietnia, drugi 1 maja. Dwanaście parowców i siedemnaście okrętów żaglowych powiezie te wojska do Europy pod strażą jednego statku wojennego. W całych Indyach panuje wielki zapał wojenny. Wojsko krajowe przejęte entuzyazmem. Wielu ochotników zaciąga się pod chorągwie.

Według tego samego źródła powstańcy tureccy w Rumelii pędząc przed sobą uciekających Bułgarów, zbliżają się do Filipopola. W Adryanopolu, zkąd wojsko wymaszerowało przeciw powstańcom, panuje trwoga. Kilku żołnierzy rossyjskich zabito w mieście. Bandy bułgarskie napadły na 8 miejscowości tureckich, leżących już po za linią demarkacyjną na terytoryum tureckiem.

Londyn, 27 kwietnia. Konsul angielski z Burgas donosi, że w. ks. Mikołaj wydał zakaz wywozu zboża i żywności.

Prowizoryczny rząd rossyjski nałożył 18% cła na wszystkie artykuły konsumcyjne wprowadzane Czarnem morzem do Burgas.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 26 kwietnia 1878, godz. 2. min. 22. Losy kredytowe 159·50, Węg. akcye kredyt 184·—, Akcye anglo-austr. 84·80, Akcye banku Union 55·— Akcye kolei Karola Ludwika 239·50, Akcye kolei północnej 198·—, Akcye kolei południowej 67·25, Akcye kolei Alföld 110·25, Akcye kolei Elżbiety 164·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 117·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 107·50 Akcye kolei Rudolfa 110·50, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 64·—, Galic. oblig. indemn. 85·—, Losy z r. 1864 136·—, Akcye kolei siedmiogrodzkiej —·—, Akcye banku obrotowego 92·50 Losy tureckie 14·40, Akcye kolei węg.-galic. 87·—, Akcye kolei państwowej 249·—, Akcye banku związkowego 69·50, Rubel papierowy 1·16½, Węgierskie losy 73·75, Mark niem. 60·50, Węgierska renta —.— Usposobienie —.

Wiedeń, dnia 26go kwietnia godzina 5, minut 40. Akcye kredytowe 207·25, Anglo-austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Kar. Ludw. 239·—, Południowa 66·50, Renta pap. 60·65, Galic. bank. hyp. 88·25, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. 91·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9.83—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, dnia 27go kwietnia, godzina 10 minut 48. Akcye kredytowe 205·80 Anglo-Austr. 83·75, Unionsbank 54·—, Kolej Karola Ludwika 238·—, południowa —·—, Rubel papierowy 1·15½, Gal. listy zastawn. —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·85—. Usposobienie mdłe.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Przyjechali do Lwowa
dnia 27 kwietnia 1878.

Hotel Angielski.

Pp. A. Reindl z Wolicy. Dr. W. Rosenbach z Przemyśla. M. Czajkowski z Zerawy. H. Horodeński z Dłużniowa. C. Lekczyński z Rymanowa. W. Puzyna z Martynowa. B. Rozwadowski z Maydanu. B. Włodek z Zawałowa.

Hotel George'a.

Pp. E. Homolacz z Gnojnik. R. Morawski ze Sarnik. S. Rozwadowski z Hładkiego. Dr. Friedberg z Jaworowa. J. Stephan z Wiednia.

Hotel Europejski.

Pp. Latterer ze Stryja. W. Bobrownicki z Starego-Miasta. A. Korczyński z Korczówki.

Hotel Langa.

Pp. R Knauscher z Bodenbach. M. Sternklar z Stanisławowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. I. Cywiński do Ossowic. W. Czajkowski do Swirza. A. Kościelski do Krakowa. A. Kostheim do Małkowic. W. Kruszewski do Chorobrowa. P. Limberger do Brzezówki. Keltscha do Stryja. F. Neuwelt do Kołomyi.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 27 kwietnia 1878 o godz. 7 rano.

Barometr 727·52 mm. Psychrometr suchy 7.9°C. Psychrometr wilgotny 7.0°C. Prężność pary 6.9 mm. Wilgoć 88%. Zachmurzenie 10. Wiatr E1. Ozon 8. Opad w mm z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza+6.3°R.
Barometr stoi w mierze

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk(na dworzec w Podzameczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany);

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 3 rano (pociąg nr. 1);

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 me. 20 w Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 26 kwietnia 1878.

	płacą (walutą austr.) zł.	ct.	żądają (walutą austr.) zł.	ct.	
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k	238	50	241	—	bez kupona
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m.k.	116	50	119	—	
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	247	—	250	—	
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—	
2. Listy zast. za 100 zł.					bez kupona bieżącego
Tow. kredyt galic. 5% w. a, .	84	30	85	—	
„ „ „ 4% „ .	79	35	80	15	
„ „ „ 5% okresowe	84	30	85	—	
Banku hip. galic. 6% w. a.	88	75	89	75	
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	92	—	93	25	
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. roln. kr d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30	
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—	
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—	
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. gali . 5% m. k. . .	84	90	85	80	
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	50	91	—	
5. Losy Miasta Krakowa .	14	—	15	50	
„ „ Stanisławowa	20	—	22	—	
6. Monety.					
Dukat holenderski	5	66	5	76	
Dukat cesarski	5	70	5	80	
Napoleondor	9	80	9	90	
Półimperyał	9	90	10	10	
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	77	1	87	
„ „ papierowy . .	1	15	1	17½	
100 marek niemieckich . .	60	—	61	—	
Srebro	106	—	108	—	
Kupony w srebrze	105	50	107	50	

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 24 kwietnia 1878.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	61.15	61.30
luty-sierpień	61.20	61.35
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec	64.80	65.—
kwiecień-październik .	64·80	65.—
Losy z roku 1839 całe . .	316.—	318 —
„ „ 1839 piąta część 0% .	316. –	318.—
„ „ 1854 po 250 złr. . .	107	107 50
„ „ 1860 po 500 złr. 5% .	111.—	111 25
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	120.—	120.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	135.50	136.—
„ „ 1864 „ po 50 złr	134. –	134.50
Renty Como po 42 lir. aus.	24.—	25.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	141.—	141.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	100.—	100.10
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4% .	72 30	72 50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech :	103.50	—.—
Bukowiny	81.60	82·—
Galicyi	85.20	85.60
Niższej Austryi	104.—	104.50
Siedmiogrodu	76.75	77·25
Węgier	78.50	79.10
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	86.25	86.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	210 50	210.75
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł. .	725.—	735.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł. .	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł. . .	792 —	794.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. .	363.—	365.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	164 50	165 —
Kol. Preszów-Tarn.(w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1977. –	1982 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	241.50	242.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr. .	118.50	119 50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	249. —	249 50
Połud. kol. panstw. po 200 zł. w. a. .	67.50	68 —
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. . .	87.—	87 50
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.25	105.75
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95. -	95.50
„ „ „ „ „ „ w 26 „ 5%	87.25	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% . . .	78.75	—.—
„ „ „ „ po 5% .	84.—	84.50
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.—	84.50
Gal. banku hipot. po 6%	88.50	89.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . . .	91.50	91.75
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6% .	—.—	—.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6% .	—.—	—.—
Banku narodowego po 5% . . .	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% . .	94.20	94.40
„ „ „ po 5%	85.—	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. .	68.—	68 50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. poł. po 100 zł. m. k. .	101.50	–. -
„ „ „ 100 zł. w. a.	98.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5% .	103 25	103.75
„ „ „ „ II. emisyi . . .	101.50	102.—
„ „ „ „ III „ . .	99 —	99.50
„ „ „ „ IV. „ . .	97.50	98 50
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865 . .	79 —	79.25
z r. 1867 . .	78.50	78.75
z r. 1868 .	70.—	70 50
z r. 1872	67 75	68.25
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze . .	65. —	65.50
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	159.50	160·—
Clarego po 40 zł. m. k.	29.50	30.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł m	95 —	95 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	15.50	16.25
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	29.25	29.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.25	28.75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14·50	14.75
Salma po 40 zł. m. k.	38.50	39.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	28.25	28 75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa	20.50	21,50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . .	120. -	121 —
„ „ 50 zł m. k. . . .	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł m. m. . .	22.75	23.25
Windischgrätza po 20 zł m. k. . .	25.75	26.25
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p n . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p, . . .	— —	— —
Hamburg za 100 mark w. p. n. . .	— —	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	122.50	122 80
Paryż za 100 fr.	48.85	48 95
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5 79.—	5 80 —
„ pełnej wagi	5.79.—	5.80 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.82 —	9 83 —
Rossyjski imperyał	10.07.—	10.09.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	106.85	107.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
z dnia 26 kwietnia 1878.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach .	60	70
„ „ „ w srebrze . .	64	35
Renta w złocie	71	90
Losy pożyczki z roku 1860	111	—
Akcye banku wiedeńskiego	782	—
„ „ kredytowego . .	207	80
Londyn	122	70
Srebro	107	—
Napoleondor	9	82½
Dukat cesarski men.	5	80
100 marek niemieckich	60	50

Dziennik Urzędowy.

(2413 1—3) **Edykt.**

L. 18187 C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszem edyktem wiadomo czyni niewiadomej z życia i miejsca pobytu Maryannie Kuksz, a wrazie jej śmierci jej z nazwiska, życia i miejsca pobytu niewiadomym sukcesorom, iż Gmina Lubycza Kniazie przeciw nim pod dniem 6 kwietnia 1878 L. 18187 pozew o uznanie za zgasłe i wykryślenie intabulowanego Dom. 252 pag. 434 n. 22 on prawa 6 letniej dzierżawy wsi Huta Lubycka ze stanu biernego dóbr Huta Lubycka z przyległościami wniosła, i pomoc sądową prosiła, a pozew ten stronie pozwanej do wniesienia obrony do dni 90 udzielonym zostaje.

Ponieważ pozwani z życia i miejsca pobytu niewiadomi są, ustanowił c. k. sąd krajowy do zastępowania ich na ich koszt i szkodę tutejszego adwokata Dra Dziubińskiego z substytucyą adwokata Dra Balka kuratorem, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwanych, ażeby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów 13 kwietnia 1878.

(2376 1—3) **Edykt.**

L. 242. C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Anieli Orzechowskiej w kwocie 72 złr. a. w. z p. n. odbędzie się w tutejszym sądzie powiatowym publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużników Józefa i Maryanny małż. Schmidów w Połowem przysiołku wsi Spasa pod n. k. 60 położonej w trzech terminach, a to na dniu 31 maja 1878, na dniu 28 czerwca 1878 i na dniu 25 lipca 1878, każdym razem o godzinie 10 rano, która to realność przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywoławczą 480 złr. lub powyżej takowej przy trzecim zaś i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Warunki licytacyjne dalsze, akt zastawniczego opisania i oszacowania mogą w registraturze tutejszego sądu w godzinach urzędowych być przejrzane.

C. k. sąd powiatowy
Kamionka 30 stycznia 1878.

(2406 1—3) **Edykt.**

L. 21200 C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Karola Mandla, byłego majstra ciesielskiego, iż przeciw niemu Chane Pins prośbę de praes 24 kwietnia 1878 l. 21200 o wydanie nakazu zapłaty resztującej sumy wekslowej 170 złr. w. a. z p. n. na podstawie wekslu z daty Lwów 26 stycznia 1875 na 400 złr. w. a. opiewającego wniosła, w skutek czego żądany nakaz zapłaty uchwałą z dnia dzisiejszego wydany został.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanego jest niewiadomem przeto ustanawia się dla niego kuratora w osobie adw. Dra. Bilińskiego z substytucyą adw. Dra. Siterskiego, a doręczając pierwszemu wydany nakaz zapłaty, wzywa go się niniejszym edyktem, by ustanowionemu dlań zastępcy potrzebne środki obrony udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, inaczej skutki z zaniedbania wynikające sam sobie przypisze.

Lwów dnia 25 kwietnia 1878.

(2362 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 502 C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie Pinkasa Walkera przeciw nieobjętej masie spadkowej Seńka Litwina o zapłacenie 35 złr. z p. n. odbędzie się w sali sądowej publiczną licytacyę gospodarstwa włościańskiego pod l. k. 52 w Jaksmanicach położonego, ciała tabularnego niemającego, nieobjętej masy spadkowej Seńka Litwina własnego, w trzech terminach a to 29 maja, 26 czerwca, i 24 lipca 1878 każdym razem o godzinie 10tej przed południem,

Cena wywołania 1370 złr. zakład 137 złr. w. a.

Na pierwszym i drugim terminie gospodarstwo to tylko za cenę wywołania lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedane zostanie.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice 23 lutego 1878.

(2356 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 4105. W sprawie egzekucyjnej Judy Hersza Bauera przeciw nieobjętej masie spadkowej Jóżka Kaśków przez kuratora Łucia Konowała o 150 zł. w. a. odbędzie się 16go maja 1878 o godzinie 10 z rana w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności dłużnika pod l. 40 w Nowostawcach składającej się z dwóch ogrodów i zabudowań gospodarczych i mieszkalnych na 390 zł. ocenionej.

Na powyższym terminie zostanie realność ta także niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Wadyum wynosi 39 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Budzanów 30 grudnia 1877.

(2370 2—3) L. 2093/D. f

Obwieszczenie.

Na dniu 30 kwietnia 1878 odbędzie się losowanie obligacyj funduszów ind. Galicyi wschodniej i zachodniej tudzież Wielkiego księstwa Krakowskiego w lokalu c. k. Namiestnictwa w domu W. Głowackiej l. 3 przy ulicy łyczakowskiej.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że stosownie do tutejszego obwieszczenia z dnia 2 marca 1873 do l. 1413 (Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych zeszyt VII. Nr. 24) wylosowane zostaną następujące obligacye a to:

A. funduszu ind. Wielkiego Księstwa Krakowskiego:

2	oblig. z kupon.	po	50 zł		100zł.
22	„ „	po	100 „		2.200 „
4	„ „	po	500 „		2.000 „
3	„ „	po	1.000 „		13.000 „
1	„ „	na	5.000 „		5.000 „
i oblig. lit. A. w nominalnej wartości					13.700 „
				czyli razem	36.000 zł.

B. funduszu ind. Galicyi zachodniej:

38	oblig. z kupon.	po	50 zł.		1.900zł.
247	„ „	po	100 „		24.700 „
49	„ „	po	500 „		24.500 „
113	„ „	po	1.000 „		113.000 „
7	„ „	po	5.000 „		35.000 „
6	„ „	po	10.000 „		60.000 „
i oblig. lit. A w nomin. wartości					80.900 „
				czyli razem	340.000 zł.

C. funduszu ind. Galicyi wschodniej:

49	oblig. z kupon.	po	50 zł.		2.450zł.
423	„ „	po	100 „		42.300 „
94	„ „	po	500 „		47.000 „
264	„ „	po	1.000 „		264.000 „
10	„ „	po	5.000 „		50.000 „
10	„ „	po	10.000 „		100.000 „
lit. A. w nominalnej wartości					143.250 zł.
				czyli razem	649.000 zł.

Z c. k. Namiestnictwa jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych.

Lwów dnia 24 kwietnia 1878.

(2357 2—3) **Edykt.**

L. 18010. C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 196 złr. z p. n. od Wawrzyńca i Zuzanny Niemczyków Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie należącej się, odbędzie się 6 czerwca, 4 lipca i 5 sierpnia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym publiczna licytacya gospodarstwa gruntowego pod Nr. 48 rep. 54 w Płokach położonego, a wedle wyciągu hipotecznego Zuzanny Niemczykowej własnego.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 400 złr.

Wadyum wynosi 40 złr.

Na obydwu pierwszych terminach posiadłość poniżej ceny szacunkowej niebędzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akta zastawniczego opisania i oszacowania tudzież wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Kuratorem dla tych, którzyby po dniu 9 listopada 1877 prawo zastawu lub inne do rzeczonego gospodarstwa nabyli, jako też tych, którymby niniejsza rezolucya z jakich bądź powodów nie mogła być doręczoną, ustanowiono tutejszego adwokata Dra. Myszkowskiego.

C. k. sąd powiatowy

Chrzanów dnia 20 lutego 1878.

(2358 1—3) **Kundmachung.**

Z. 200. Beim Dolinauer k. k. Bezirksgerichte wird zur Einbringung der Wechselforderung pr. 38 fl. ö. W. s. N. G. zu Gunsten des Meschulim Dickman die dem Hryń Tysiak gehörige sub. C. Nr. 84 in Lolin liegende keinen Tabularkörper bildende Realität am 2 Mai, 4 Juni und 4 Juli 1878 jedesmal um 10 Uhr V. M. bestimmt am dritten Termine auch unter dem Schätzungswerthe veräußert werden.

Der Ausrufspreis beträgt 150 fl.

Die Lizitationsbedingnisse können h. g. eingesehen werden.

Dolina 24 Februar 1878.

(2400 1—3) **Edykt.**

L. 258. Celem zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego 200 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności Stefana Dupiłko w Równi pod nr. 64/76 położonej ciała tabularnego niestanowiącej, w trzech terminach 1 maja, 8 maja i 22 maja 1878. o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 400 zł, zakład 40 zł.

Bliższe warunki, i protokół opisania leżą w registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Ustrzyki dnia 18 marca 1878.

(2383) **Obwieszczenie.**

L. 1407. Dnia 1 maja 1878 o godzinie 8 rano odbędzie się w Krystynopolu sprzedaż realności małoletniego Mateusza Bilińskiego w Krystynopolu pod l. 112.

Cena wywołania wynosi 600 zł. Wadym 50 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Bełz dnia 10 marca 1878.

(2381) **Ogłoszenie.**

L. 5599. C. k. miejsko delegowany sąd powiatowy w Tarnopolu, oznajmia, że dochodzenia w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Iwanczany dnia 7 maja 1878 się rozpoczną.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może przed dochodzeniami kierującym się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Tarnopol dnia 24 kwietnia 1878.

(2394 1—3) **Edykt.**

L. 6475. C. k. sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Afarynie Kostyczyn i masie Filipa Kostyczyn pto 50 zł. realność dłużników w Kozaczówce dnia 14 maja, dnia 11 czerwca, dnia 9 lipca 1878 sprzedaną zostanie. Akt zastawniczego opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne leżą w registraturze.

Mielnica 30 grudnia 1877.

(2386 1—3) **Edykt.**

L. 6574. Na terminach 20 maja, 26 czerwca i 2 sierpnia 1878 o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 51 w Mużyłowicach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej do Maryi Wittman należącej, celem zaspokojenia wierzytelności Nathana Reitzesa w kwocie 17 zł. w. a. z pn.

Cenę wywołania jest wartość szacunkowa w kwocie 250 zł. w. a., wadyum zaś 25 zł. i na trzecim terminie będzie ta realność także niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Dalsze warunki licytacyjne i akta opisania i oszacowania tej realności można w t. s. registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Jaworów 30 grudnia 1877.

(2397 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8481. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi w zabudowaniu sądowem dnia 13 maja 1878 o godzinie 10 przed południem celem ściągnięcia dla Maryi Jachwan wierzytelności 50 zł. w. a. z pn. przymusową licytacyą sprzedaż łąki w Wisłoczku pod l. k. 101 położonej, dłużnika Aftanasa Pakosza własnej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena szacunkowa takowej wynosi 150 zł. w. a. wadyum zaś 10% takowej.

Reszta warunków tudzież akt opisania i ocenienia mogą być przejrzane w sądzie.

Rymanów 28 grudnia 1877.

(2385 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8102 C. k. sąd powiatowy w Jaworowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 200 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 333 w Jaworowie położonej, dłużników Paraszki Charchalis i małoletnich Warwary i Maryanny Charchalis własnej, w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I. 22 maja 1878,
II. 25 czerwca 1878,
III. 2 sierpnia 1878,

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prct. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów 12 grudnia 1877.

(2387 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6999. C k. sąd powiatowy w Jaworowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 178 zł. 33 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 121 subrep. 87 w Tuczapach położonej, dłużnika Jacka Pilipiak własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I. 21 maja 1878,
II. 24 czerwca 1878,
III. 1 sierpnia 1878,

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 800 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proct. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów 3 grudnia 1877.

(2395 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7090. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Hryńkowi Wojtowiczowi o zapłacenie 150 złr. w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod Nr. 24 15 w Boratyczach położonego, ciała tabularnego nie mającego w trzech terminach, 29 maja, 26 czerwca i 24 lipca 1878 o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania będzie 800 złr. a. w. Zakład wynosi 10 proc. sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w sądzie.

Niżankowice 12 lutego 1878.

(2388 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7002. C. k. sąd powiatowy w Jaworowie, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 187 złr. 51 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. kon. 32, 36. subrep. 57 w Czołhyniach położonej, dłużników Iwana Senatowskiego i Jana Sawczaka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I. 22 maja 1878,
II. 25 czerwca 1878,
III. 2 sierpnia 1878,

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie. że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 800 złr. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów 3 grudnia 1877.

(2382) **Ogłoszenie.**

L. 5598, C. k. miejsko delegowany sąd powiatowy w Tarnopolu oznajmia, że dochodzenia w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Biała dnia 23 maja 1878 się rozpoczną.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może przed dochodzeniami kierującym się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Tarnopol dnia 24 kwietnia 1878.

(2377) **Obwieszczenie.**

L. 2311. Jacka Bazylaka gospodarza z Komarna uznaje się na mocy uchwały c. k. sądu obwodowego w Samborze z dnia 19go marca 1878 l. 4605 marnotrawcą, kuratorem ustanowiony Teodor Kruk gospodarz z Komarna.

C. k. sąd powiatowy.

Komarno 1 kwietnia 1878.

(2384 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6188. C. k. sąd powiatowy w Jaworowie, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 146 złr. 6 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. kons. 424 w Jaworowie położona, dłużników Hawryszka i Katarzyny Charambury własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I. 21 maja 1878,
II. 24 czerwca 1878,
III. 1 sierpnia 1878.

każdym razem o godzinie 9 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 złr. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów dnia 5 grudnia 1877.

(2396 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 20. C. k. sąd powiatowy Rozwadowski oznajmia, że w dniach 14 m. ja, 18 czerwca i 23 lipca 1878 r. każdym razem przed południem odbędzie się w tut. c. k. sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod nr. k. 57 w Zbydniowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej do Kaspra i Mayanny Warzosków należącej, celem wydobycia należytości Schiji Schwarca w ilości 115 zł. w. a. z pn.

Za cenę wywołania służy cena szacunkowa w ilości 570 zł. z której 10 proc. jako zakład, chęć kupienia mający przed rozpoczeciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć mają.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tut. registraturze.

Rozwadów dnia 6 lutego 1878.

(2411 1—3) **Edykt.**

L. 15058. C. k. sąd powiatowy m. d. S. I. we Lwowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że władza ojcowska niewiadomemu z miejsca pobytu Romualdowi Coppiaters Tergonde nad małoletnimi dziećmi Maryą i Anną Tergonde odebraną i Janowi Topolnickiemu nadaną została.

Lwów dnia 16 kwietnia 1878.

(2412 1—3) **Edykt.**

L. 17837. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni, iż na prośbę Eugeniego Glanza wdrożono postępowanie amortyzacyjne względem weksłu z daty Lwów dnia 16 lipca 1877 na 173 zł. w. a. opiewającego przez Eugena Glanz wystawionego a przez Judę Weinreb akceptowanego we Lwowie dnia 5 grudnia 1877 płatnego, oraz wzywa posiadacza tego weksłu by w przeciągu 45 dni od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" liczące weksel ten tem pewniej tutejszemu sądowi przedłożył, prawa swe do takowego wykazał, gdyż inaczej weksel ten za amortyzowany uważanym będzie.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 6 kwietnia 1878.

(2379 1—3) **Edykt.**

L. 5668. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje znajdujący się majątek Abrahama Gerlicha z Sieniawy i mianuje p. c. k. sędziego powiatowego Skowrońskiego komisarzem konkursowym z poleceniem, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się c. k. notaryusza Wolskiego w Sieniawie i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie 8 maja 1877, o 9 godzinie rano z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub wyboru innego zarządcy masy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli wobec komisarzakonkursowe się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 1go czerwca 1878 w którymto terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym, albo też w sądzie powiatowym w Sieniawie a to tem pewniej zgłosić mają, ileże w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie w dniu 19 czerwca 1878 godzinie 9 rano, winni wierzyciele płynności zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjąć mają wobec komisarza konkursowego wykazać.

Na tym terminie będzie także ugoda tentowaną i wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej".

Przemyśl 23 kwietnia 1878.

(2380) **Obwieszczenie.**

L. 3720. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do publicznej wiadomości, iż adw. dr. Braun stałym zarządcą masy, a dr. Foebus Salomon zastępcą tegoż zarządcy przez wierzycieli masy rozbiorowej M. Ullmana z Tarnowa wybranym i w tym charakterze zatwierdzonym został.

Tarnów dnia 4 kwietnia 1878.

(2375 2—3) **Edykt.**

L. 15428. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie resztującej sumy pożyczkowej c. k. uprzyw. gal akc. Banku hipotecznego 6457 zł. 35 ct. w. a. wynoszącej z procentem 7% od dnia 29 maja 1877 bieżącym i kosztami egzekucyi w umiarkowanej kwocie 21 zł. 7 ct. w. a. przyznanemi, przymusową sprzedaż realności pod l. 554²/₄ we Lwowie za świadectwem tabuli miejskiej dom. 51 pag. 77 n. 10 haer. własność Mirli Ornstein w jednej połowie, a wedle dom. 51 pag. 78 n. 12 haer. w drugiej połowie własność Julii Ornstein zam. Wechsler, Fryderyki Ornstein 1go ślubu Kalinowskiej 2go ślubu Byk, Maksa Wolfa dw. im. Ornstein i Józefa Herscha dw. im. Ornstein stanowiącej, wyż wspomnianej resztującej sumie pożyczkowej za hipotekę służącej dozwolono, która to sprzedaż w terminach licytacyjnych 6 czerwca, 11 lipca i 8 sierpnia 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem przedsięwziętą będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa powyższej realności w kwocie 25769 zł. w. a. przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta. Wadyum wynosi 10 prct. ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny można przejrzeć w registraturze sądowej.

O czem się zawiadamia wierzycieli hipotecznych do rąk własnych względnie ich zastępców, tych zaś wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 4go marca 1878 na hipotekę wspomnianej realności weszli, jakoteż strony, którymby ta uchwała licytacyjna, lub którakolwiek z uchwał późniejszych w tej sprawie z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, na ręce ustanowionego uchwałą z dnia 10 lipca 1875 l. 30055 kuratora w osobie adwokata dr. Hryszkiewicza z zastępstwem adwokata dra Reicha.

Lwów dnia 6 kwietnia 1878.

(2359 2—3) **Edykt.**

L. 3857. C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowej zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Nuty Notowicza w kwocie 30 zł w. a. z przynależytościami, realność włościańska w Zarębkach pod l. 8/1 położona Jana Augustyna własna, ciała tabularnego nie stanowiąca, w dniach 2 lipca, 6 sierpnia i 10 września 1878, każdym razem o godzinie 10 rano w drodze egzekucyi w tutejszym sądzie sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 175 zł. w. a. a wadyum 18 zł. w. a.

Bliższe warunki w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

Kolbuszowa dnia 25 listopada 1877.

(2368 2—3) **Sprostowanie.** L. 5347.

W edykcie tutejszo-sądowym z dnia 19 stycznia 1878 do l. 12746 w sprawie egzekucyjnej Szandli Sonenblik przeciw Fryderykowi Krach pto 961 zł. 80 ct. w. a. wydanym a w nr. 105, 106 i 107 „Gazety Lwowskiej" umieszczonym zaszła pomyłka, albowiem mylnie umieszczono, iż połowa realności pod nr. k. 13 w Dornbachu położona, będzie w trzech terminach, mianowicie dnia 24 maja, 25 czerwca i 2 sierpnia 1878 sprzedaną, podczas gdy licytacya ta tylko w dwóch terminach, mianowicie dnia 24 maja i 25 czerwca 1878 uskutecznioną zostanie; co się niniejszem prostuje.

Z c. k. sądu powiatowego
Leżajsk dnia 20 kwietnia 1878.

(2354 2—3) **Edykt.**

L. 1041. Dnia 16 maja, 13 czerwca i dnia 25 lipca 1878 zawsze o godzinie 10 rano przeprowadzi sąd powiatowy przymusową sprzedaż realności l. k. 140 w Radrużu Antoniego Kuciera własnej, nietabularnej, na 348 złr. oszacowanej na rzecz lwowskiego zakładu kredytowego włościańskiego pto 130 złr.

Inne warunki akt opisania i oszacowania można w registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy
Niemirów 15 marca 1878.

(2364 2—3) **Edykt.**

L. 609. Podaje się do publicznej wiadomości, że na rzecz Antoniego Wiączkowskiego sprzedaue zostaną pola orne do realności pod l. 266 w Lusznie należące, stanowiące własność Ludwika Ermela, celem zaspokojenia 710 złr. z pn. w terminach 21 maja, 25 czerwca i 6 sierpnia 1878 zawsze o godz. 10 przed południem.

Cena wywoławcza 1740 złr. w. a.
Wadym 174 złr. w. a.

C. k. sąd powiatowy
Radziechów dnia 18 lutego 1878.

(2360 2—3) **Obwieszczenie.** L. 6776.

C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Jackowi Kruszyńskiemu o zapłacenie 89 zł. 19 ct. w. a. odbędzie w sali sądowej publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. 17 w Sadkowicach położonego, ciała tabularnego nie stanowiącego w trzech terminach 29 maja, 26 czerwca i 24 lipca 1878 o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania 500 zł. w. a.

Zakład wynosi 10 proct. sumy wywołania.

Na pierwszych dwu terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w sądzie.

Niżankowice 17 września 1877.

(2361 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6775. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Pańkowi Zaraszczakowi o zapłacenie 93 zł. 76 ct. a. w. odbędzie się w sali sądowej publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod nr. 71 w Rajtarowicach położonego ciała tabularnego niestanowiącego, w trzech terminach 29 maja, 26 czerwca i 24 lipca 1878, o godzinie 10 rano.

Cena wywołanie 600 zł. w. a.

Zakład wynosi 10 procent sumy wywołania.

Na pierwszych dwóch terminach gospodarstwo to tylko za cenę wywołania lub wyżej zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedane zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w sądzie.

Niżankowice 17 września 1877.

(2365 2—3) **Edykt.**

L. 601. C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi zakładu włościańskiego we Lwowie przeciw nieobjętej masie po Iwanie Marycz pto. 100 zł. odbędzie w sądzie tutejszym w dniach 29 maja, 26 czerwca i 29 lipca 1878 każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. 27/97 w Jabłonce wyżnej z tem, iż na pierwszych dwóch terminach takowa tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś na trzecim także poniżej tej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 150 złr. w. a., wadyum 15 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

Turka dnia 7 marca 1878.

(2345 3—3) **Edykt.** L. (1442)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niniejszem Włodzimierza Bzowskiego, z miejsca teraźniejszego pobytu niewiadomego, że Eustachy hrb. Stadnicki, w dniu 22 marca 1876 w Biały niżnej zmarły pozostawił ostatniej woli rozporządzenie z dnia 1 maja 1875 w którym przeznaczył ¹/₃₂ część wsi Polny z przyległość jako legat Włodzimierzowi Bzowskiemu. Ponieważ miejsce pobytu Włodzimierza Bzowskiego nie jest wiadomem, to się tegoż edyktalnie tym o przypadłym legacie zawiadamia.

C. k. sąd obwodowy
Nowy Sącz 30 marca 1878.

(2347 3—3) **Edykt.**

L. 3139. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Israela Rozenzweiga, z miejsca pobytu niewiadomego, że zpowodu wydanego na prośbę Saula Schapiry przeciw niemu dnia 15 kwietnia 1876 L. 3411 nakazu zapłaty sumy wekslowej 600 złr. z p. n. dla niego kuratorem Adwokat Dr. Billet z zastępstwem przez Adwokata Dra Heynego ustanowiony został, że przeto jego rzeczą temuż kuratorowi potrzebną dać informacyę, lub innego zastępcę sobie obrać, i o tem sądowi donieść.

Złoczów dnia 6 kwietnia 1878.

(2374 2—3) **Edykt.**

L. 12201. C. k. sąd krajowy lwowski wiadomo czyni, że na prośbę Fryderyka Sabatowskiego przeciw spadkobiercom ś. p. Józefa i Maryi Jurkowskich, a mianowicie Józefowi, Maryannie i Janowi Jurkowskim tudzież małoletniej Franciszce Jurkowskiej celem zaspokojenia wywalczonej nakazem zapłaty z dnia 27 lipca 1854 do l. 6670 na realności l. 112¹/₄ we Lwowie położonej, początkowo dom. 31 pag. 537 n. 6 on. na rzecz Zuzanny Sidorowiczowej, nareszcie jak dom. 152 pag. 321 n. 17 on. na rzecz Fryderyka Sabatowskiego intabulowanej sumy 188 złr. m. k. czyli 197 zł. 40 ct. w. a. wraz z odsetkami po 6 prc. od dnia 2 listopada 1851 bieżącemi i kosztów sporu w kwocie 5 złr. 42 ct. m. k. czyli 5 zł. 97 ct. w. a. tudzież kosztów egzekucyi w kwocie 12 zł. 98 ct. i w kwocie 67 zł. 77 ct. w. a. przyznanych, do przedsięwzięcia egzekucyjnej sprzedaży realności pod l. 112¹/₄ we Lwowie obecnie dom. 152 pag. 313 n. 9 haer. w jednej połowie już pełnoletniego Józefa Jurkowskiego zaś wedle dom. 152 pag. 313 n. 10 haer. w trzech czwartych częściach z drugiej połowy pełnoletnich Józefa i Maryanny tudzież małoletniej Franciszki Jurkowskiej, w końcu wedle dekretu dziedzictwa po ś. p. Józefie Jurkowskim z dnia 31 grudnia 1874 do l. 28509 w jednej czwartej części z drugiej połowy Jana Jurkowskiego własnej, uchwałą tutejszego sądu z dnia 17 listopada 1877 do l. 38521 na rzecz Fryderyka Sabatowskiego już dozwolonej, po odbytej rozprawie co do ułatwienia warunków licytacyi termin na dzień 6 czerwca 1878 w sali rozpraw ustnych o godzinie 11 przed południem wyznaczony został z tą uwagą, iż realność ta na tym terminie także poniżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną będzie, a to pod następującemi ułatwionemi warunkami.

Za cenę wywołania ustanawia się wedle aktu oszacowania wykazaną wartość 1782 zł. 82 ct. w. a. Każdy z licytujących ma złożyć przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi sądowej wadyum 5 prc. we włącznej sumie 90 zł. w. a. bądź w gotowiźnie lub w książeczkach kasy oszczędności, lub też effektach do lokacyi kapitałów sierocińskich przydatnych.

Resztę warunków licytacyi jakoteż wyciąg tabularny realności w mowie będącej przejrzeć można bądź w tus. registraturze, bądź też na terminie licytacyjnym wobec komisyi sądowej.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się strony interesowane, mianowicie wszystkich wierzycieli a to: wiadomych do rąk własnych, tych zaś którzyby po dniu 16 lipca 1877 prawo hipoteki na powyższej realności uzyskali, lub którymby którakolwiek z uchwał w tym przedmiocie wydaną doręczoną być być nie mogła, do rąk ustanowionego już uchwałą z dnia 17 listopada 1877 do l. 38521 kuratora w osobie adw. dr. Hryszkiewicza z substytucyą adw. Bodeka i przez edykt niniejszy.

Lwów dnia 16 marca 1878.

(2373 2—3) **Edykt.**

L. 10171. C. k. Sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niniejszym edyktem Filipinę Gajewską z życia i miejsca pobytu niewiadomą, że c. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie w sprawie egzekucyjnej galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie przeciw Franciszkowi Gajewskiemu i Filipinie Gajewskiej o zapłacenie sumy 887 złr. 77 cent. w. a. z p. n. uchwałą z dnia 25 lipca 1877 l. 14678 na rekurs jej od tusądowej uchwały z dnia 1go września 1876 l. 44977. którą protokół z odbytej na dniu 14 sierpnia 1876. licytacyi realności L. 108¹/₄ we Lwowie położonej do sądu przyjęto, tęże uchwałę potwierdził; jakoteż że na prośbę galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 10171 do wykazania prawa pierwszeństwa i płynności wierzytelności na realności pod l. 108¹/₄ położonej zahipotekowanych i na cenę kupna przeniesionych termin na dniu 28 maja 1878 o godzinie 10 przed południem wyznaczono, a dla niej kuratora w osobie Adw. p. Dra. Kuczkiewicza z substytucyą Adw. Dra. Bobownika ustanowiono, któremu tak powyższe uchwały jako też i następne doręczone zostaną.

Lwów 23 marca 1878.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.